ŚRODA | 15 | 11 | 2023 |

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 245 NR 206 (21158)

ZDROWIE
STREFA 3 MŁODOŚCI

ATM Group/Agnieszka Paszyńska

WYGRANĄ PRZEKAŻĄ NIEPEŁNOSPRAWNYM DZIECIOM

SPORT CODZIENNIE

OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA \20

CZĘSTOCHOWSKI BENIAMINEK W IŁAWIE \21

PROBIERZ PRZED MECZEM Z CZECHAMI \22

ISSN 0137-9127
46
9 770137 912132

OPIEKUJESZ SIĘ RODZICEM? MASZ PRAWO DO ZASIŁKU \3

DZIAŁKI PÓJDĄ DO ODSTRZAŁU? \4

SZPITAL DZIECIĘCY KRAJOWYM TOP 2 \7

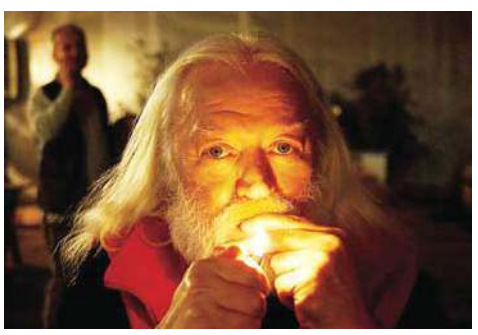

KOCHAM POLSKĘ, MOJĄ DANUSIĘ I MĄDRYCH LUDZI \13

rolnicze abc
z Tobą od 1971 r.
MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW

125023otbr-e-K

eprasa.pl 2060869674

MISJA NIEMOŻLIWA PREMIERA MATEUSZA MORAWIECKIEGO?

Mateusz Morawiecki ma 14 dni na przedstawienie składu rządu, obstawiam, że będzie to między 12. a 14. dniem tego terminu. Chcemy, by skład tego rządu różnił się od obecnego; naturalnym koalicjantem Trzecia Droga – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller w Radiu Plus.

W rozmowie z Radiem Plus Müller został zapytany o misję sformowania rządu, którą w poniedziałek prezydent Andrzej Duda formalnie powierzył Mateuszowi Morawieckiemu. Jak powiedział rzecznik rządu, misją Morawieckiego jest „przedstawienie alternatywy dla tej koalicji, która w tej chwili podpisała ogólne stwierdzenia dotyczące realizacji swojego programu".

„To się należy obywatelom, by taką alternatywę wskazać. Jeżeli nie uzyskałaby ona głosów w parlamencie, to wtedy jest drugi krok, i wtedy Donald Tusk (lider KO wskazany na premiera przez KO, Trzecią Drogę i Nową Lewicę – PAP) będzie mógł podjąć misję tworzenia rządu" – powiedział.

Pytany, jacy są potencjalni koalicjanci dla PiS w nowym Sejmie, Müller zapowiedział, że „zaproszenie będzie otwarte dla wszystkich". „Natomiast oczywiście naturalną grupą osób, które mają w części zbieżne poglądy z PiS (...), jest Trzecia Droga. Oczywiście także Konfederacja – to są przecież osoby, które na przykład we wczorajszym głosowaniu poparły marszałek Witek; tu też jesteśmy otwarci" – mówił.

PAP/Radek Pietruszka

Niebawem Mateusz Morawiecki ma przedstawić skład potencjalnego rządu

– To jest też pewnego rodzaju weryfikacja dla osób, które chcą wybrać pomiędzy „koalicją polskich spraw", jak to wczoraj pan premier wskazywał, a tym, co prezentuje i chce realizować Donald Tusk" – ocenił rzecznik rządu, który zapewnił, że premier jest zdeterminowany, by utworzyć rząd. „My przygotowujemy się do przekazania panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie nowego składu Rady Ministrów, te prace rozpoczynamy. (...) Chcemy przedstawić skład Rady Ministrów i poprosić Sejm o wotum zaufania" – powiedział.

Dopytywany, kiedy można się spodziewać przedstawienia prezydentowi proponowanego składu rządu, Müller przypomniał, że Morawiecki ma na to 14 dni. „Obstawiam, że będzie to między 12. a 14. dniem tego terminu" – ocenił.

„Chcemy, by skład tego rządu różnił się od obecnego. Natomiast co do konkretnego składu, to będziemy mówić, gdy zostanie już sformułowany. Natomiast nie będzie na pewno tożsamy z rządem, który w tej chwili funkcjonuje" – zapewnił.

ŹRÓDŁO: PAP

PAWEŁ KUKIZ SAM SOBIE STEREM?

Paweł Kukiz, Jarosław Sachajko i Marek Jakubiak, którzy do Sejmu dostali się z list Prawa i Sprawiedliwości, założyli koło Kukiz15. Przewodniczącym koła został Paweł Kukiz.

PAP

Paweł Kukiz stworzył koło poselskie

Jak przekazał PAP Paweł Kukiz, dokumenty dotyczące koła zostały złożone w Sejmie jeszcze przed pierwszym posiedzeniem, a na przewodniczącego został nim wybrany Kukiz. „Będziemy działać jako samodzielne koło, ale które wchodzi światopoglądowo do obozu prawicowego" – przyznał.

Paweł Kukiz poinformował, że razem z pozostałymi posłami głosował za Elżbietą Witek z Prawa i Sprawiedliwości najpierw na funkcję marszałka, a później wicemarszałka Sejmu. Zadeklarował, że jego koło będzie za udzieleniem wotum zaufania rządowi Mateusza Morawieckiego.

Pytany o przyczyny niewstąpienia do klubu PiS polityk odparł: „Nie jestem PiS-owcem. To jest klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości i obowiązuje w nim dyscyplina partyjna Prawa i Sprawiedliwości". „Jestem prawicowy, ale nie jestem Prawem i Sprawiedliwością, więc w różnych kwestiach, na przykład gospodarczych, możemy mieć inne zdanie. Nie będę robił takich rzeczy, że będę głosował na rozkaz albo będę miał z tyłu głowy, że mnie wyrzucą z klubu. Nie chce być wyrzucany. Już raz mnie PSL wyrzuciło i już wystarczy" – powiedział.

Jarosław Sachajko powiedział PAP, że będzie zachęcać innych polityków, aby przyłączyli się do Kukiz15. „Myślę, że wielu posłów do nas przyjdzie. Chcielibyśmy, żeby to był klub, bo wtedy media nie będą mogły nas ignorować, bo to o to również chodzi" – dodał. „Jak przejmą telewizję publiczną, to może się okazać, że będzie czterech przedstawicieli większości rządzącej, a jeden z PiS-u, a to byłoby totalną porażką, a jeśli powstanie klub Kukiz15 – wówczas będą musieli nas zapraszać" – zaznaczył.

ŹRÓDŁO: PAP

LEWICA NIE ODPUSZCZA W SPRAWIE ABORCJI

Do Sejmu wpłynęły dwa projekty Lewicy ws. liberalizacji przepisów aborcyjnych. Jeden z nich częściowo depenalizuje aborcję i pomoc w niej, drugi umożliwia przerwanie ciąży do końca 12 tygodnia jej trwania i wprowadza dodatkowe regulacje w zakresie klauzuli sumienia.

Pierwszy to poselski projekt zmian Kodeksu karnego. Jak podano na stronie Sejmu, projekt dotyczy częściowej depenalizacji czynów związanych z terminacją ciąży: całkowitego wyłączenia przestępczości przerywania ciąży do 12 tygodnia za zgodą kobiety oraz wyłączenia karalności przerywania ciąży za zgodą kobiety w sytuacji ciężkiego, nieodwracalnego upośledzenia lub nieuleczalnej choroby płodu. Przedstawicielem wnioskodawców jest posłanka Anna Maria Żukowska.

Drugi to poselski projekt ustawy „o bezpiecznym przerywaniu ciąży". Dotyczy zagwarantowania prawa do świadczenia opieki zdrowotnej w postaci przerywania ciąży do końca 12 tygodnia jej trwania, a w określonych przypadkach także po upływie 12 tygodnia, wprowadzenia dodatkowych regulacji w zakresie klauzuli sumienia i dekryminalizacji przerywania ciąży za zgodą osoby w ciąży oraz udzielania osobie w ciąży pomocy w jej przerwaniu. Przedstawicielem wnioskodawców jest posłanka Katarzyna Kotula. Oba projekty zostały skierowane we wtorek do opinii Biura Legislacyjnego Sejmu i Biura Analiz Sejmowych. Na stronie Sejmu nie jest na razie dostępna treść projektów.

PAP/Rafał Guz

Posłanki Lewicy: Anna Maria Żukowska i Katarzyna Kotula

Złożenie obu projektów ws. aborcji zapowiedziały w poniedziałek przed pierwszym posiedzeniem Sejmu posłanki Lewicy.

W świetle obecnych przepisów aborcja legalna jest w dwóch przypadkach: ciąży będącej następstwem gwałtu oraz w wypadku zagrożenia życia lub zdrowia kobiety. Trzecia przesłanka legalności aborcji – gdy badania prenatalne wskazywały na duże prawdopodobieństwo poważnego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu – została uznana za niezgodną z konstytucją przez Trybunał Konstytucyjny w październiku 2022 r.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 67

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
89 539 76 67

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2060869674

pixabay.com

OPIEKUJESZ SIĘ RODZICEM? MASZ PRAWO DO ZASIŁKU

OD 1 STYCZNIA 2024 ROKU ZNIKNIE SPECJALNY ZASIŁEK OPIEKUŃCZY. TO 620 ZŁ CO MIESIĄC, ALE OSOBY, KTÓRE NABĘDĄ DO NIEGO PRAWO JESZCZE DO KOŃCA TEGO ROKU, BĘDĄ MOGŁY JE ZACHOWAĆ RÓWNIEŻ PO 1 STYCZNIA PRZYSZŁEGO ROKU.

Specjalny zasiłek opiekuńczy to świadczenie dla osób, które rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu opieki nad osobą niepełnosprawną. Przysługuje nie tylko w przypadku np. opieki nad dziećmi, ale również nad niedomagającymi rodzicami czy rodzicem. Jest wypłacany co miesiąc. To obecnie 620 zł. Kwota nie jest może zawrotna, ale kiedy człowiek rezygnuje z pracy, by zająć się bliską osobą, która wymaga długotrwałej opieki lub stałej pomocy w codziennym życiu, to ważny jest każdy grosz.

Specjalny zasiłek opiekuńczy to świadczenie, które funkcjonuje od 1 stycznia 2013 roku. Przysługuje osobom, na których zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym ciąży obowiązek alimentacyjny, a także małżonkom, jeżeli nie podejmują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej lub rezygnują z zatrudnienia (albo innej pracy zarobkowej) i zajmują się osobą posiadającą orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności ze wskazaniem np. konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby.

Do zasiłku uprawnia też rezygnacja z pracy, by otoczyć opieką osobę z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki. A także w sytuacji pomocy innej osoby w związku z jej ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałej pomocy opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Aby otrzymać specjalny zasiłek opiekuńczy, łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie może przekraczać 764 zł netto.

Idą duże zmiany

Jednak 1 stycznia 2024 roku wchodzi w życie ustawa o świadczeniu wspierającym. Jak informuje na swoich stronach Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Olsztynie, zmienia się cały dotychczasowy system systemu świadczeń dla osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów poprzez:

— wprowadzenie do systemu prawnego nowego świadczenia: świadczenia wspierającego kierowanego bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością w wieku powyżej 18 roku życia,

— zmiany w warunkach przyznawania funkcjonującego obecnie świadczenia pielęgnacyjnego,

— likwidację specjalnego zasiłku opiekuńczego.

Od przyszłego roku zmianie ulegną zasady dotyczące uprawnień do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna.

Otóż ustawa o świadczeniu wspierającym wprowadza nowy rodzaj świadczenia, tj. świadczenie wspierające, które będzie skierowane bezpośrednio do osób z niepełnosprawnościami. Uprawnionymi do świadczenia wspierającego będą osoby z niepełnosprawnościami w wieku po ukończeniu 18 roku życia, które uzyskają decyzję ustalającą poziom potrzeby wsparcia — na poziomie od 70 pkt do 100 pkt.

Poziom potrzeby wsparcia będzie ustalany w formie decyzji przez wojewódzkie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Świadczenie wspierające będzie przyznawane i wypłacane przez ZUS na podstawie decyzji o poziomie potrzeby wsparcia na wniosek osoby z niepełnosprawnościami lub jej przedstawiciela.

I tak wysokość świadczenia wspierającego będzie uzależniona od poziomu potrzeby wsparcia, w wysokości od 40 proc. wysokości renty socjalnej do maksymalnej wysokości: 220 proc. renty socjalnej (będzie to kwota „netto", czyli bez potrącań na podatek dochodowy czy ubezpieczenie zdrowotne). Od 1 marca 2023 roku renta socjalna wynosi 1588,44 zł brutto, czyli 1445 zł netto.

Zasiłek zniknie, ale...

W związku z wejściem w życie od 1 stycznia 2024 roku ustawy o świadczeniu wspierającym zostaje uchylony art. 16a ustawy o świadczeniach rodzinnych regulujący zasady przysługiwania specjalnego zasiłku opiekuńczego. To oznacza, że od 1 stycznia specjalny zasiłek opiekuńczy nie będzie już przyznawany nowym wnioskodawcom.

Jednak, jak czytamy na stronach MPOS w Olsztynie, na podstawie przepisów przejściowych zasiłek ten będzie mógł być przyznawany także po 31 grudnia 2023 roku w pewnych przypadkach na zasadzie zachowania praw nabytych. W czym rzecz?

Otóż ustawa o świadczeniu wspierającym wprowadza przepisy mające na celu pełną ochronę praw nabytych osób, które nabyły bądź nabędą na starych, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy, tj. do 31 grudnia 2023 roku przepisach, prawo do świadczenia pielęgnacyjnego albo specjalnego zasiłku opiekuńczego. Osoby te będą mogły w dalszym ciągu pobierać wymienione świadczenia zgodnie z dotychczasowymi przepisami.

To oznacza, że zasiłek będą mogły zachować osoby, które nabędą do niego prawo jeszcze do końca tego roku. Podobnie będzie w sytuacji, gdy osobie zostanie wydane nowe orzeczenie o stopniu niepełnosprawności będące kontynuacją poprzedniego.

Należy pamiętać, że specjalny zasiłek opiekuńczy jest przyznawany na okres zasiłkowy trwający od 1 listopada danego roku do 30 października następnego. Dlatego decyzje w sprawie przyznania specjalnego zasiłku od 1 listopada br. będą wygasać 30 października 2024 roku, ale opiekun będzie mógł odnowić uprawnienie do tej formy wsparcia na kolejny okres, o ile złoży wniosek w ciągu trzech miesięcy od dnia następującego po dniu, w którym zakończył się dotychczasowy okres zasiłkowy.

Świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy przyznane na zasadach dotychczasowych oraz zasiłek dla opiekuna nie przysługują, jeżeli osoba wymagająca opieki będzie miała przyznane prawo do świadczenia wspierającego.

Pakiet osłonowy

Tu warto dodać, że ustawa o świadczeniu wspierającym wprowadziła również szereg regulacji o charakterze osłonowym dla tych opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy zaprzestaną pobierać świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna w związku z wyborem przez osobę z niepełnosprawnościami świadczenia wspierającego. Obejmują one: opłacanie ze środków budżetu państwa składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz zdrowotne za opiekuna osoby z niepełnosprawnością, która pobierać będzie świadczenie wspierające, czy możliwość uzyskania przez opiekuna zasiłku dla bezrobotnych, a także świadczenia przedemerytalnego.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

NASTOLATKA ŁYSIEJE Z DNIA NA DZIEŃ

Co się dzieje? To pytanie zadają sobie bliscy Marty Lendzion, która nagle, z dnia na dzień zaczęła tracić włosy. Rodzina i lekarze walczą z czasem i szukają przyczyny tego nieszczęścia.

Moja córka traci włosy, z dnia na dzień staje się łysa — mówi mama dziewczynki, pani Agnieszka Lendzion z Nowego Miasta.

Marta Lendzion jest uczennicą siódmej klasy w Zespole Szkół Podstawowej i Muzycznej w Nowym Mieście. W jednej chwili jej świat runął, coś się dzieje w jej organizmie i nie wiadomo co. Ta niepewność jest najgorsza.

fot. archiwum zbiórki dla Marty

— Na chwilę obecną trwają badania, szukanie przyczyny jej łysienia. Trwają konsultacje u specjalistów. Po spotkaniu z dermatologiem jest trop, że to może być rumień wielopostaciowy polekowy, spowodowany dużym stresem. Ale pewności nie mamy, czekamy na konsultację u endokrynologa — wyjaśnia Agnieszka Lendzion.

Rodzina, bliscy i przyjaciele wspierają Martę z całej siły i całym sercem. Specjalnie na jej leczenie i dojazdy do specjalistów została założona zbiórka. Aby dołożyć swoją cegiełkę, trzeba wpłacić dowolną kwotę na portalu zrzutka.pl. Wystarczy wpisać w wyszukiwarkę: Pomoc w powrocie do zdrowia Marty. Każda złotówka ma znaczenie.

AL

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Haliny Ossowskiej

Pracownika Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Olsztyna w latach 1989-020.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia

składa
Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna
wraz z Pracownikami Urzędu Miasta Olsztyna

211423opb1-a-M

eprasa.pl 2060869674

pixabay.com

DZIAŁKI PÓJDĄ DO ODSTRZAŁU?

DZIAŁKOWCY MARTWIĄ SIĘ, ŻE POŁOWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH ZNIKNIE Z MAPY WARMII I MAZUR. ODPOWIEDZIALNA ZA TO MOŻE BYĆ ZNOWELIZOWANA USTAWA O PLANOWANIU I ZAGOSPODAROWANIU PRZESTRZENNYM. CZY DZIAŁKI ZNIKNĄ I TRAFIĄ W RĘCE DEWELOPERÓW ORAZ INWESTORÓW?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Znowelizowana ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym weszła w życie we wrześniu tego roku. Wymaga ona, by wszystkie gminy do końca 2025 roku opracowały i przyjęły tzw. plany ogólne, mające zastąpić dotychczasowe studia zagospodarowania przestrzennego.

— Istnieje zagrożenie, że nawet 60 proc. ogrodów działkowych naszego województwa może zniknąć. Te działki nie są umiejscowione w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, więc teraz będzie trzeba je gdzieś „wcisnąć". Tylko gdzie? I tu zaczyna się nasze zmartwienie. Według założeń ustawy wprowadza się trzynaście kategorii urbanistycznych, na które może być podzielony teren. Z tych stref planistycznych tylko w dwóch strefach mogą być umiejscowione ogrody działkowe. To strefy zieleni i zabudowy jednorodzinnej. Zatem gdyby gmina chciała się wyzbyć ogrodów, to ma do tego doskonałą okazję. Tym bardziej że działki często leżą na terenach bardzo atrakcyjnych, położonych nad jeziorami albo w centrum miasta — zauważa Jan Miszkiel, prezes okręgu warmińsko-mazurski Polskiego Związku Działkowców w Olsztynie. — Może zniknąć nawet co druga działka. Jeśli ogrody trafią do innej strefy, to jest to otwarcie drzwi do rozmów z deweloperami i inwestorami. Już były takie sytuacje, że ogrody zamieniano na osiedla. Dlatego nie możemy przespać tego problemu i siłą sugestii zmotywować urzędników, żeby nadali działkom strefę zieloną, rekreacyjną. W innym przypadku dla wielu sytuacja może stać się tragiczna. Przecież ludzie na działkach mają domki, w które włożyli często oszczędności życia.

I dodaje: — Działkowcy od lat współpracują z urzędami gmin. Tam, gdzie urzędnicy mają swoje działki, te relacje są lepsze. Rozumieją sytuację. Im mniejsza miejscowość, tym jest lepiej. Ale im większa, tym trudniej o porozumienie. W Olsztynie miasto potrzebuje terenów do nowych inwestycji. Ale jednocześnie zapomina się, że działki to jednocześnie płuca miasta.

Kula u nogi dla miasta?

Obecnie jedynie 40 proc. ogrodów działkowych w Polsce leży na obszarach objętych miejscowymi planami zagospodarowania, w których są wpisane jako zieleń działkowa i dzięki temu są chronione przed zmianą przeznaczenia. Przyszłość reszty stoi pod znakiem zapytania.

— Włożyłam w swoją działkę mnóstwo pieniędzy. Kupiłam ją za nieduże pieniądze, ale że chciałam spędzać wakacje na łonie natury, więc zainwestowałam w rozbudowę domku. Zrobiłam łazienkę, kuchnię i taras. Wszystko kosztowało mnie ponad 40 tys. zł. Zainwestowałam też w szambo, żeby mieć własną toaletę. I teraz to wszystko miałabym stracić? Ale chyba najbardziej bolałoby mnie to, że stracę swój raj na ziemi. Tu odpoczywam od pracy, tu zbieram siły i cieszę się przyrodą — martwi się pani Anna, która ma działkę nad Jeziorem Kortowskim. — W Olsztynie jest mnóstwo działek usytuowanych w ciekawych miejscach. Ile z nich leży w pobliżu głównych ulic? Ile z nich w pobliżu jeziora? Deweloperzy pewnie już zacierają ręce i składają miastu intratne propozycje. A jeśli nie teraz, to za chwilę tak się stanie. Ludzie zawsze są na końcu, gdy mowa o dużych pieniądzach i rozwoju miasta. Działki, może i piękne dla jednostki, ale dla miasta są często kulą u nogi.

Przymusowa likwidacja ROD?

— Na opracowywanie planów ogólnych gminy będą miały bardzo mało czasu (2 lata). Można się więc spodziewać, że przeważy tendencja, by określając strefę dla danej części gminy, kierować się dominującym obecnie sposobem zagospodarowania terenu. Co to może oznaczać w praktyce? Obszary miast z dużą ilością osiedli mieszkaniowych trafią do strefy zabudowy wielorodzinnej; okolice torów — do strefy kolejowej; sąsiedztwo zakładów — do strefy gospodarczej, tereny z rolnictwem — do rolniczej itd. — alarmuje Polski Związek Działkowców w oficjalnym piśmie do ministerstwa resortu i rozwoju. — Nowe przepisy wprowadzono, by przymusić gminy do szybkiego opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli zatem większość obszarów gmin, na etapie opracowywania planów ogólnych, trafi do stref, w których zakazano ujawniania ogrodów działkowych w planach miejscowych, a to zakłada rozporządzenie, to później nie będzie już innej opcji — teren ROD w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego będzie musiał być przeznaczony na inny cel. Tymczasem zgodnie z ustawą przeznaczenie w planie miejscowym obszaru ROD na inny cel otwiera możliwość dla przymusowej likwidacji ROD. Zatem kształt rozporządzenia zaważy na tym, ile ogrodów stanie przed widmem likwidacji.

Polski Związek Działkowców poinformował również, że w odpowiedzi na apel o zmianę projektu rozporządzenia, ministerstwo „odmówiło jego skorygowania".

Co na to Olsztyn?

— Nie mamy planów zmieniać przeznaczenia terenów obecnych ogrodów działkowych — odpowiada Patryk Pulikowski z Biura Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego olsztyńskiego ratusza.

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 164/2023 z dnia 10 listopada 2023 r. w sprawie zwiększenia kapitału zakładowego Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN – Warmia i Mazury sp. z o.o. w Olsztynku i pokrycia go w formie aportu nieruchomością składającą się z działki gruntu nr 126/3, położonej w obrębie nr 12 miasta Braniewa.

21523sezr-a-M

REKLAMA

WIN-II.7820.1.7.2023 Olsztyn, 06.11.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie) Wojewoda Warmińsko-Mazurski wydał **decyzję nr 18/23 z 06.11.2023 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 530 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów i zatok autobusowych w miejscowości Świątki, od km 35+570 do km 36+481,91".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach: (w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone)

• **w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**

j. ewid. 281412_2 Świątki, obręb 0011 Świątki, dz. nr: 43/10 (43/8), 120/1 (120), 121/3 (121/1), 274/1 (274), 22/13 (22/2), 22/15 (22/6), 27/14 (27/6), 27/12 (27/10), 29/10 (29/3), 257/1 (257), 259/2 (259/1), 248/2

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 331, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 211 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12^{00} - 15^{00}). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Elblągu, ul. Junaków 3, 82-300 Elbląg, tel. (55) 233-54-94, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości". Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem i dowodem osobistym.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

135323otbr-a-M

eprasa.pl 2060869674

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Foto. ATM Group/Agnieszka Paszyńska

WYGRANĄ PRZEKAŻĄ NIEPEŁNOSPRAWNYM DZIECIOM

— OPRÓCZ WSPÓLNEJ PASJI, ŁĄCZY ICH WRAŻLIWOŚĆ SERC — POWIEDZIAŁA IZABELLA KRZAN WSPÓŁPROWADZĄCA TELEWIZYJNE KOŁO FORTUNY O MIESZKAŃCACH NASZEGO REGIONU, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W ŚWIĄTECZNYM WYDANIU PROGRAMU Z OKAZJI 105. ROCZNICY ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Andrzej Wejngold z Lidzbarka Warmińskiego, Aneta Pawtel z Dobrego Miasta i Jarosław Sztabiński „Sztaba" z Kętrzyna, rekonstruktorzy drugiej wojny światowej wzięli udział w świątecznym wydaniu „Koła Fortuny". Wchodząc do studia, oświadczyli, że całą wygraną przeznaczą na cel charytatywny.

— Mieliśmy też swoją strategię, żeby wygrać jak najwięcej — uśmiecha się Andrzej Wejngold, który namówił pozostałą dwójkę do udziału w programie. — Niestety trafiły nam się bankructwa, ale i tak jesteśmy bardzo zadowoleni z wyniku. Mogło być gorzej. Dodam, że łatwo nie było. Mimo że był to odcinek świąteczny, żadnych forów nie mieliśmy.

Andrzej Wejngold jest pracownikiem firmy produkującej opakowania foliowe, Aneta Pawtel pracuje w urzędzie miasta, a Jarosław Sztabiński prowadzi swoją działalność. Jak wspomnieliśmy, łączy ich wspólna miłość do rekonstrukcji historycznych. Wszyscy należą do stowarzyszenia Grupa Historyczna Ostpreussen. Jednak to nie jedyna ich pasja. Jak się okazuje, pani Aneta po godzinach gra także na klawiszach w zespole heavymetalowym i zajmuje się fotografią przyrodniczą. Zdarza jej się także statystować w filmach, np. w serialu „Mały zgon" Juliusza Machulskiego.

W serialu pojawili się także obaj panowie — Andrzej i Jarosław. Warto dodać, że Andrzeja mogliśmy zobaczyć w wielu innych produkcjach filmowych, takich jak: „Bad Boy", „Polityka", „Na sygnale", „Na dobre i na złe", „Barwy szczęścia" czy „Przyjaciółki". Poza tym przez 15 lat był czynnym sędzią piłkarskim.

Nie mniej interesująca jest trzecia z osób, czyli Jarosław Sztaba Sztabiński. Jego największą pasją jest rekonstrukcja. Może się pochwalić zbiorem... pojazdów wojskowych. Część z nich to rekonstrukcje, część oryginały, które odremontowano. Można go spotkać w Wilczym Szańcu pod Kętrzynem — byłej kwaterze wojennej Adolfa Hitlera, gdzie jest przewodnikiem. Jest niezwykle aktywny społecznie. Za swoją działalność otrzymał medal „Pro Patria".

Cała trójka, jak widać, to bardzo interesujący mieszkańcy Warmii i Mazur. Nic więc dziwnego, że zainteresował się nimi producent Koła Fortuny i zaprosił rekonstruktorów do udziału w odcinku specjalnym z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Andrzej Wejngold wystąpił w stroju czołgisty. Była to aluzja do dzieciństwa, w którym z fascynacją oglądał przygody Janka Kosa i załogi Rudego 102, a Jarosław Sztabiński zaś był w mundurze sapera, rekonstruując postać dziadka Anety Pawtel, który służył w I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

O uczestnikach programu można by długo pisać.

— Najważniejsze, że udało się wygrać pieniądze dla Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Promyk" w Lidzbarku Warmińskim — podsumowuje Andrzej Wejngold, któremu przypadł przywilej wybrania celu charytatywnego.

— Cieszę się, że pieniądze trafią do dzieci z naszego miasta — mówi. — W momencie, kiedy decydowaliśmy o tym, że całą przeznaczymy wygraną na cel charytatywny, nie mieliśmy pojęcia, ile uda nam się wygrać. Staraliśmy się, żeby było jak najwięcej. Jesteśmy zadowoleni z wyniku.

Ekipa Warmii i Mazur wygrała 33 750 zł.

— Jesteśmy jeszcze w szoku — mówi Dorota Krzywdzińska, prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Promyk" w Lidzbarku Warmińskim. — To dla nas ogromna niespodzianka. Jesteśmy bardzo wdzięczni za wybranie naszego stowarzyszenia. Jeszcze nie wiemy, na co przeznaczymy wygraną. Zastanowimy się nad tym z całym zarządem. Na pewno dokładnie obejrzymy każdą złotówkę, zanim ją wydamy.

Stowarzyszenie wspiera osoby niepełnosprawne. Przede wszystkim te, które uczęszczają do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lidzbarku Warmińskim.

Potrzeb jest dużo. Pieniądze z Koła Fortuny na pewno się przydadzą.

„NIE!" DLA FARM FOTOWOLTAICZNYCH W OLSZTYNKU. JEST PETYCJA

W internecie pojawiła się petycja „przeciwko lokalizacji dużych elektrowni fotowoltaicznych na terenie gminy Olsztynek". Autorzy pisma sprzeciwiają się lokalizacji inwestycji polegających na budowie elektrowni fotowoltaicznych o mocy większej niż 500 kW wraz z infrastrukturą towarzyszącą na terenie gminy Olsztynek.

Elektrownie fotowoltaiczne o tak dużych powierzchniach i ogromnej skali w sposób istotny wpłyną na otoczenie. Doprowadzą nie tylko do nieodwracalnych zmian krajobrazu gminy Olsztynek, ale przede wszystkim zdewastują tutejszy cenny ekosystem i zniszczą bioróżnorodność. Na obszarze planowanych inwestycji można zaobserwować częste przemieszczanie się dużych ssaków łosi i wilków (które stanowią gatunki chronione), a także saren, dzików oraz mniejszych lisów, zajęcy, borsuków i łasic. Biorąc pod uwagę skalę wszystkich planowanych inwestycji farm fotowoltaicznych, na obszarze gminy Olsztynek naturalna migracja, przemieszczanie się tych zwierząt zostanie w sposób istotny zablokowane — z ogromną szkodą dla środowiska naturalnego — argumentują autorzy petycji.

Jak podkreślają, „w najbliższych miesiącach ogromne obszary na terenie gminy Olsztynek zostaną zabudowane panelami fotowoltaicznymi. Największe elektrownie fotowoltaiczne powstaną w następujących miejscowościach (w nawiasach ich powierzchnia): Mierki (36 ha), Kunki (24,7 ha i 10 ha), Mierki Łutynowo (53 ha), Gąsiorowo (93 ha), Olsztynek (31 ha), Łęciny (14 ha), Lichtajny (22 ha), Pawłowo (92 ha) oraz kilkanaście mniejszych, o powierzchniach od 1,7 do 10 ha".

— Większość z podanych w informacji farm otrzymała decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach oraz decyzję o warunkach zabudowy, które w żadnym wypadku nie przesądzają ani nie upoważniają do realizacji inwestycji. Przed inwestorami jeszcze sporo zgód do uzyskania, a newralgiczną są wspomniane warunki przyłączenia. W tym kontekście informacje zawarte w petycji, że wymienione tam farmy powstaną, są na dzień dzisiejszy nieprawdziwe lub co najmniej przedwczesne — podkreśla Adam Korgul, kierownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami i Planowania w Urzędzie Miejskim w Olsztynku.

Autorzy petycji podkreślają także, że „w gminie zostało przygotowane Studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego, w którym zostały wskazane obszary, na których powinny być rozmieszczone instalacje OZE o mocy większej niż 500 kW". Tymczasem według nich planowane przez inwestorów lokalizacje elektrowni fotowoltaicznych są na innych obszarach niż wskazane w Studium, „zatem są niezgodne z przyjętą przez Radę Miasta strategią rozwoju zagospodarowania przestrzennego i nie powinno być zgody władz gminnych na takie działania inwestorów".

— To stwierdzenie tylko częściowo jest zgodne z prawdą. Owszem, obowiązujące studium zawiera granice obszarów, na których dopuszcza się realizację odnawialnych źródeł energii w formie farm fotowoltaicznych. Prawdą jest także, że planowane przez inwestorów lokalizacje farm nie odpowiadają tym wskazanym w studium, na tym jednak prawdziwość tych stwierdzeń się kończy. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy nie jest aktem prawa, a jedynie aktem polityki przestrzennej gminy. To oznacza, że jest wiążące jedynie wtedy, gdy gmina sporządza miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, nie może być natomiast podstawą do orzekania w postępowaniach administracyjnych — wyjaśnia kierownik i podkreśla, że kwestia farm fotowoltaicznych nie jest jednoznaczna.

— W ostatnich latach w gminie Olsztynek powstało ich kilka, co dotychczas nie budziło kontrowersji. W tym konkretnym przypadku problemem jest raczej skala tych przedsięwzięć. Petycją zajmiemy się, gdy tylko do nas wpłynie. Będziemy działać w granicach prawa, co nie oznacza działania przeciw mieszkańcom — zapewnia Adam Korgul. **RAZ**

eprasa.pl 2060869674

W Elblągu znajduje się nawet symboliczny „grób" województwa elbląskiego

Fot. Klaudia Murawska

ELBLĄG CZĘŚCIĄ „CZWÓRMIASTA"?

WIELU ELBLĄŻAN DO DZIŚ NIE MOŻE POGODZIĆ SIĘ ZE SKUTKAMI REFORMY ADMINISTRACYJNEJ Z 1999 ROKU; W MIEŚCIE JEST NAWET „GRÓB" WOJEWÓDZTWA ELBLĄSKIEGO, A MIESZKAŃCY WCIĄŻ — BARDZIEJ NIŻ ZE STOLICĄ WARMII I MAZUR — ZWIĄZANI SĄ M.IN. Z GDAŃSKIEM. ALE CZY BLISKOŚĆ TRÓJMIASTA TO DLA ELBLĄGA SZANSA, CZY PRZEKLEŃSTWO?

Niektórym mieszkańcom Elbląga nadal tęskno do czasów, w których ich miasto było stolicą województwa elbląskiego. Co było, jednak nie wróci, bo po zmianach, od roku 1999, teren byłego województwa elbląskiego jest podzielony: część zachodnia należy dziś do województwa pomorskiego, a część wschodnia — do warmińsko-mazurskiego.

Co ciekawe, w Elblągu znajduje się nawet symboliczny „grób" województwa elbląskiego — to pamiątkowa tablica przedstawiająca mapę regionu pękniętą wzdłuż dwóch wspomnianych wyżej województw — pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. „Grób" opatrzony jest napisem: „Tu leży województwo elbląskie" i datą: 31 grudnia 1998 — to ostatni dzień, w którym istniało województwo elbląskie.

Ta pamiątka sprzed niemal 25 lat została ufundowana przez lokalnych dziennikarzy i ma przypominać o utracie statusu stolicy województwa przez Elbląg, z czym nie mogli pogodzić się jego mieszkańcy. Kolejną kwestią, która ich nie zachwyciła, było przyłączenie Elbląga do województwa warmińsko-mazurskiego, a nie do pomorskiego.

— Kiedyś pytano nawet o to mieszkańców i ponad 90 proc. pytanych było za przyłączeniem miasta do Pomorza. Gospodarczo, naukowo i kulturowo jesteśmy bardziej związani z Trójmiastem. Mamy nawet wspólną drogę, czyli krajową „siódemkę". Tyle lat już minęło od ostatniej reformy administracyjnej, ale wciąż panuje przekonanie w mieście, że Elbląg nie tylko nic na tym nie zyskał, ale wręcz stracił. Wystarczy zapytać dowolnego mieszkańca — stwierdził kilka lat temu w rozmowie z Onetem nieżyjący już Jerzy Wilk — były prezydent Elbląg i poseł PiS.

— Nie chcę mówić źle o Olsztynie, ale kiedy przeprowadzano reformę, niczym specjalnym się nie wyróżniał. Owszem, miał powstały z połączenia kilku uczelni uniwersytet, ale my z kolei byliśmy ośrodkiem przemysłowym, rozwijaliśmy współpracę z Trójmiastem i kształcenie na politechnice. Po reformie administracyjnej nas jednak w pewnym sensie zdegradowano — przyznał Wilk.

Trzeba przyznać, że niewiele się w myśleniu elblążan zmieniło — gospodarczo, naukowo i kulturowo Elbląg wciąż bardziej ciągnie do Gdańska, a Olsztyn nadal wydaje się elblążanom dość odległy. Czy to się kiedyś zmieni? Trudno powiedzieć, zwłaszcza że to ekspresowo rozwijające się Trójmiasto może być dla Elbląga szansą, dzięki której miasto mogłoby sporo zyskać.

Nie tylko Gdańsk, Sopot i Gdynia

— Patrząc na mapę, Elbląg ma świetne położenie, trzeba tylko umiejętnie z niego korzystać — mówi Grzegorz Gosk, trójmiejski przedsiębiorca i twórca Polskich Klubów Biznesu. — Trójmiasto — czy się to komuś podoba, czy nie — będzie się stale rozwijało i może przemawia za mną lokalny trójmiejski patriotyzm, ale śmiem twierdzić, że za chwilę wyprzedzi Poznań, Wrocław, Łódź czy Warszawę — przecież już w średniowieczu Gdańsk był jednym z najbogatszych miast w Europie, a to powoli wraca — przyznaje Gosk.

Czy więc Elbląg Gdańsk powinien traktować jako konkurencję, czy trampolinę, dzięki której wskoczy na wyższe obroty?

— Uważam, że Gdańsk nie jest dla Elbląga przekleństwem, ale szansą — i to nie tylko dla Elbląga, ale dla całego Pomorza i regionu, a nawet kraju. Nie powinniśmy myśleć tylko o Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a raczej o „Czwórmieście" — Gdańsk, Sopot, Gdynia i Elbląg, który jest przecież tak dobrze skomunikowany z Gdańskiem, że dłużej niż podróż do Elbląga zajmuje z niego podróż do Gdyni — przyznaje twórca Polskich Klubów Biznesu.

— Gdańsk jeszcze nie powiedział ostatniego słowa, ilość terenów inwestycyjnych w Gdańsku — między innymi pod mariny, hotele, restauracje czy przemysł stoczniowy — jest bardzo duża. Widzę, że miasto obraca się w stronę wody, i to bardzo dobrze. Jest już studium wykonalności pod budowę Portu Zewnętrznego w Porcie Gdynia, a jeżeli w Gdańsku powstanie Port Centralny (projekt dotyczy rozwoju kolejnej głębokowodnej części portu w kierunku wód Zatoki Gdańskiej, który miałby być kluczową inwestycją w obszarze polskiej gospodarki morskiej, dzięki której Port Gdańsk miałby szansę stać się intermodalnym węzłem transportowym pełniącym rolę hubu w rejonie Morza Bałtyckiego oraz centrum dystrybucyjno-logistycznego dla Europy Środkowo-Wschodniej — przyp. red., za: Port Gdańsk), ściągnie on miliardy euro i inwestorów, którzy będą chcieli w tym regionie prowadzić swoje biznesy. Wówczas pracownicy będą zapewne rotowali między Elblągiem a Gdańskiem, powstawać będą bazy hotelowe czy restauracyjne i rozwinie się transport. I to jest szansa, którą Elbląg może wykorzystać; mieszka tutaj przecież mnóstwo ambitnych ludzi, którzy chcą czegoś więcej — stwierdza Grzegorz Gosk i dodaje: — Elbląg może obracać się w stronę Olsztyna, ale potencjał Trójmiasta jest nieograniczony, a Gdańsk jest skazany na sukces.

Cztery warianty dla województw

Prestiżowy Instytut Sobieskiego przedstawił jakiś czas temu raport pod nazwą „Korekta układu województw – ku równowadze rozwoju", którego autor, dr Łukasz Zaborowski, ekspert IS ds. rozwoju regionalnego i polityki przestrzennej, zaproponował cztery warianty korekty obecnych granic województw. Według autora raportu obecny układ województw nie jest wynikiem żadnej spójnej koncepcji, lecz przypadkową hybrydą.

Jak mógłby się zmienić obecny układ? W pierwszym i drugim z przedstawionych w raporcie wariantów Elbląg miałby się znaleźć właśnie w granicach województwa pomorskiego. — Obecnie większość jego regionu, zwanego Powiślem, znajduje się w województwie pomorskim. Sam Elbląg trafił do warmińsko-mazurskiego wbrew wyraźnie artykułowanej woli mieszkańców. Dodatkowym czynnikiem przeniesienia Elbląga do województwa pomorskiego jest znacznie mniejsza odległość od Trójmiasta niż od Olsztyna. Jest to zresztą powrót do granicy województw sprzed roku 1975. Korzyścią jest też ujęcie w jednym województwie całego wrażliwego obszaru Żuław. Wadą — pomniejszenie województwa warmińsko-mazurskiego — wskazuje w raporcie dr Łukasz Zaborowski.

Trzeci wariant zakłada stworzenie województwa malborsko-mazurskiego albo elbląsko-olsztyńskiego z dwoma ośrodkami wojewódzkimi: Olsztynem i Elblągiem.

Wariant czwarty zakłada powstanie dwunastu dużych województw, Elbląg razem z Olsztynem trafiłyby według tej wizji do województwa pomorsko-mazurskiego. Według ostatniej koncepcji głównymi ośrodkami w województwach nie są największe miasta, ale te mniejsze, zyskując funkcje administracyjne — w tym przypadku byłyby to Olsztyn i Elbląg, a ośrodkiem metropolitarnym województwa pomorsko-mazurskiego byłoby Trójmiasto.

Czy któraś z tych opcji byłaby zadowalająca dla elblążan? Do tematu będziemy wracać.

GRZEGORZ GOSK: — ZAMIAST MYŚLEĆ TYLKO O TRÓJMIEŚCIE, POWINNIŚMY MÓWIĆ RACZEJ O „CZWÓRMIEŚCIE" — GDAŃSK, SOPOT, GDYNIA I ELBLĄG, KTÓRY JEST PRZECIEŻ TAK DOBRZE SKOMUNIKOWANY Z GDAŃSKIEM, ŻE SZYBCIEJ DOJEDZIEMY Z GDAŃSKA DO ELBLĄGA NIŻ Z GDAŃSKA DO GDYNI

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 2060869674

SZPITAL DZIECIĘCY KRAJOWYM TOP 2

Pracownicy Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie mają prawo pękać z dumy. Szpital znalazł się na bardzo wysokiej, drugiej pozycji rankingu wszystkich szpitali kraju. Kolejny raz otrzymał także prestiżową akredytację i certyfikat od Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia.

W rankingu dumny numer 2, ale dla rodziców i ich małych pacjentów bezapelacyjnie numer 1 — tak na informacje o drugiej pozycji Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie zareagował marszałek województwa Marcin Kuchciński. — Jestem dumny z całego zespołu, który pracuje w tym miejscu. Nie znam osoby, która nie otrzymała tu fachowej pomocy i powiedziałaby złe słowo na temat opieki, jaką tu dostała. Wielkie gratulacje! — dodał.

— Jesteśmy ogromnie dumni i ogromnie się cieszymy. Tym bardziej że to jest drugie miejsce wśród aż 188 szpitali, które posiadają akredytację. Oczywiście to nie tylko powód do dumy, ale wyzwanie do ciągłego podnoszenia standardów. Zawsze jest coś do poprawienia — powiedziała „Gazecie Olsztyńskiej" dr Barbara Chwała, zastępca dyrektora ds. lecznictwa Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

Akredytacje, które są udzielane co trzy lata i obejmują ocenę ponad 200 standardów. Wizytatorzy z podległego Ministerstwu Zdrowia Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia sprawdzają każdy zakamarek szpitala. Od izby przyjęć, szpitalnego oddziału ratunkowego, oddziałów szpitala, zakładu diagnostyki obrazowej, apteki, laboratorium, sterylizatorni, sal operacyjnych, po kuchnię, pralnię, magazyn odpadów medycznych czy magazyn tlenu. Sprawdzają nawet tak „małe" rzeczy jak czystość poduszek.

Szpital z Olsztyna spełnił 95 procent tych standardów i ustąpił jedynie placówce z Warszawy. Ta otrzymała 96 procent. Bardzo wysoki wynik Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego według dyrekcji placówki jest wyzwaniem do pracy nad jego podwyższeniem. Tak, żeby zawalczyć o TOP 1.

archiwum WSSD

Izolatorium w Olsztynie opiekuje się Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy

— To dla nas bardzo ważne, żeby cały czas podwyższać jakość świadczonych usług i nasze standardy. Chcemy nie tylko utrzymywać obecną jakość, ale staramy się o możliwie najwyższy poziom. Na wysokie drugie miejsce zapracował cały zespół. Tak medyczny, jak niemedyczny. Każdy dołożył swoją cegiełkę — podkreśla dr Barbara Chwała.

Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Olsztynie akredytację Jakości w Ochronie Zdrowia ma systematycznie odnawianą od 1998 roku. Uzyskuje ją co trzy lata. Olsztyńska placówka była jedną z trzech pierwszych, które przystąpiły do tego prestiżowego rankingu oceny. Uzyskanie certyfikacji wymaga spełnienia co najmniej 75 procent standardów wymaganych przez wizytatorów szpitala.

Szpital jest cenioną w całej Polsce placówką opieki nad dziećmi do 18. roku życia. Jest znany z bardzo wysokiego poziomu diagnostyki. W placówce świadczona jest pomoc od medycyny ratunkowej, intensywnej terapii, poprzez dziedziny zabiegowe i dziedziny zachowawcze na rehabilitacji kończąc. Pracują tu najlepsi specjaliści chirurgii i urologii dziecięcej, onkologii i hematologii, interdyscyplinarnej chirurgii głowy i szyi, ortopedii i traumatologii, neurologii, neurogenetyki i chorób rzadkich, chorób zakaźnych, reumatologii i endokrynologii, gastroenterologii, nefrologii, kardiologii, alergologii i pulmonologii.

Dr Barbara Chwała, zastępca dyrektora ds. lecznictwa Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

Szpital zapewnia specjalistyczną rehabilitację. Do dyspozycji pacjentów jest największa dziecięca przychodnia specjalistyczna w tej części Polski. W jej skład wchodzi 40 poradni i ośrodków specjalistycznych.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

TOP 3 SZPITALI

1. **Szpital Medicover**, Warszawa, Aleja Rzeczypospolitej 5. W przeglądzie akredytacyjnym spełnił 96 proc. standardów. Adres internetowy: www.medicover.pl/szpital/
2. **Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy** im. prof. dr. Stanisława Popowskiego w Olsztynie, ul. Żołnierska 18a. W przeglądzie akredytacyjnym spełnił 95 proc. standardów. Adres internetowy www.wssd.olsztyn.pl/
3. **4 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej** we Wrocławiu, ul. Rudolfa Weigla 5. W przeglądzie akredytacyjnym spełnił 93 proc. standardów. Adres internetowy www.4wsk.pl

BOHATER, KTÓRY POMAGA NAM PAMIĘTAĆ

Jest wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego. Od dekad zbiera i przechowuje materiały o swoich przyjaciołach. Jak on bohaterach Podziemia Solidarnościowego. Wojciech Ciesielski został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Złotym Medalem Reipublicae Memoriae Meritum.

Wojciech Ciesielski medal — który ma uhonorować wszystkich tych, którzy po roku 1990 zaangażowali się na rzecz upamiętniania bohaterów z okresu walk o niepodległą Rzeczpospolitą i nie pozwalali o nich zapomnieć — odebrał z rąk zastępcy prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. hab. Karola Polejowskiego. Olsztynianin nie ukrywał wzruszenia. Od lat mimo nie najlepszego zdrowia aktywnie uczestniczy we wszystkich działaniach, które promują patriotyzm i pamięć o zrywach wolnościowych Polaków.

— Jest nas coraz mniej. Spotykamy się na pogrzebach przyjaciół, którzy znikają jeden po drugim. Dlatego staram się zbierać, dokumentować, ale również systematycznie przekazywać do zbiorów IPN nasze działania. To, żeby została pamięć — powiedział nam odznaczony medalem olsztynianin.

Odznaczony sam był działaczem antykomunistycznej opozycji. Jest legendą podziemnej „Solidarności". Kiedy wybuchł niepodległościowy zryw, był pracownikiem naukowym WSP. Na „czerwonej" uczelni zakładał NSZZ „Solidarność". Wojciech Ciesielski był kierownikiem sekcji informacji i propagandy, organizatorem spotkań i wieców w zakładach pracy regionu.

W stanie wojennym był internowany w Ośrodku Odosobnienia w Iławie. Zwolniony i ponownie

Sławek Kasper / IPN

Wojciech Ciesielski (pierwszy z prawej) został odznaczony medalem Reipublicae Memoriae Meritum

internowany trafił do osławionego krwawo tłumionymi rozruchami Kwidzynia. Uwolniony aktywnie uczestniczył w pracach Komitetu Obywatelskiego. Kolportował nielegalne materiały podziemnych struktur oporu wobec komunistycznej władzy.

Był wielokrotnie zatrzymywany, przesłuchiwany, zwalniany z pracy. Po wyjściu z internowania nie mógł wrócić na uczelnię. Pracował jako ślusarz i w wytwórni kapsli. Współtworzył Olsztyński Komitet Obywatelski. Po zmianie władzy był dyrektorem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie.

— Ten medal jest dla mnie wyruszającym wyróżnieniem — mówi Wojciech Ciesielski.

Podczas tych samych uroczystości IPN uhonorował także innych działaczy antykomunistycznego podziemia. W Sile koło Olsztyna wręczono Krzyże Wolności i Solidarności. To odznaczenia przyznawane przez prezydenta RP na wniosek prezesa IPN osobom, które w latach 1956-1989 walczyły z reżimem.

Jedną z uhonorowanych jest Teresa Kałudzińska. Oprócz niej Krzyże Wolności i Solidarności otrzymali: Helena Babicka, Jan Polakowski, Bożena Reszka, Władysław Walec, a pośmiertnie – Krzysztof Jasiński, Grzegorz Kaucz oraz Aleksander Wołos.

— My dzisiaj, po ponad 30 latach od momentu, kiedy Polska po raz kolejny w swoich dziejach zaczęła wybijać się na niepodległość, patrzymy na Was jak na bohaterów. To Wy, podejmując te decyzje, decyzje przecież życiowe, musieliście liczyć się z możliwymi konsekwencjami. (...) Często płaciło się za to życiem, czego doświadczali chociażby żołnierze niezłomni, czego doświadczali robotnicy Poznania i wybrzeża, czego doświadczyli górnicy kopalni „Wujek" — mówił podczas uroczystości dr hab. Karol Polejowski.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 2060869674

POD OLSZTYNEM KRADNĄ RASOWE KOTY?

W okolicach Tomaszkowa, Sząbruka i Unieszewa w gminie Gietrzwałd giną rasowe koty. Właściciele podejrzewają, że nie uciekły, a zostały skradzione. Co na to policja?

Większość historii zaczyna się podobnie. Zwierzę „ginie" na klatce w bloku lub znika spod sklepu, z domowego podwórka czy działkowego ogródka. Poszukiwania niewiele dają. Zwierzak prawdopodobnie znajduje nowego właściciela, a że jest rasowy, można go kupić „po okazyjnej cenie".

Niestety kradzież zwierząt złodziejom może się opłacać. Nawet jeśli trafią w ręce policji, kara jest niewspółmierna do rozpaczy właścicieli. Przykład? 5-letni kot Tosi został skradziony i przez trzy miesiące przetrzymywany w Będzinie. Właścicielce udało się go odzyskać, a sąd wymierzył złodziejowi 100 zł kary. Złodziej tłumaczył, że „ukradł z dobroci serca, bo pomaga zwierzętom". Miał u siebie innych 17 kotów. To jednak wyjątkowy przypadek, bo za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Kradzieże zdarzają się również niedaleko Olsztyna.

— Pod koniec lata i na początku jesieni zauważono znaczny wzrost zaginięć kotów w okolicach Tomaszkowa, Sząbruka i Unieszewa. Pojawiały się ogłoszenia zatroskanych właścicieli na okolicznych drzewach i słupach, także posty na portalach internetowych. Z domu moich rodziców mieszkających w Sząbruku, w krótkim czasie, jeden po drugim, zaginęły dwa kocurki rasy maine coon. I o ile się zdarza, że kot wychodzący pewnego dnia nie wraca (zazwyczaj z powodu wypadku drogowego), to zniknięcie dwóch takich kotów z jednego domu w krótkim odstępie czasu zaczęło budzić zaniepokojenie — opowiada pani Zofia. — Podczas poszukiwań w okolicy i rozmów z mieszkańcami sąsiednich osiedli i wiosek okazało się, że takich zaginionych rasowych kotów ostatnio jest znacznie więcej: gdzieś tam rudy maine coon, gdzieś ktoś słyszał o zaginionym persie...

Fot. maine-coon-pethomer.com

Zauważono znaczny wzrost zaginięć kotów w okolicach Tomaszkowa, Sząbruka i Unieszewa. Pojawiały się ogłoszenia zatroskanych właścicieli

I dodaje: — Koty moich rodziców są wykastrowane i zaczipowane. Być może uda się je jeszcze odnaleźć. Bardzo za nimi tęsknimy. Każdy, kto żyje pod jednym dachem z czworonogiem, wie, jak bardzo przywiązujemy się do futrzanych członków rodziny. A nadzieja umiera ostatnia... Przeglądamy ogłoszenia kotów znalezionych, ale też tych wystawionych na sprzedaż. Ze schroniska dowiedzieliśmy się, że rasowe koty raczej tam nie trafiają. Sprawę zgłosiliśmy na policję. Ale czy wszyscy właściciele tak samo robią?

— DO KOMENDY MIEJSKIEJ POLICJI W OLSZTYNIE WPŁYNĘŁO ZAWIADOMIENIE O MOŻLIWOŚCI POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA KRADZIEŻY DWÓCH RASOWYCH KOTÓW W JEDNEJ Z MIEJSCOWOŚCI NA TERENIE GMINY GIETRZWAŁD — MÓWI ST. POST. PAULINA ŻUR Z KOMENDY MIEJSKIEJ POLICJI W OLSZTYNIE.

— Funkcjonariusze nie wykluczają, że zaginięcie kotów mogło nastąpić na skutek nienależytego zabezpieczenia zwierząt, co jest przedmiotem prowadzonego postępowania. Trwają czynności mające na celu ustalenie, czy w tym przypadku doszło do złamania prawa. O sytuacji został także poinformowany policjant dzielnicowy, który rozpytał mieszkańców w sprawie zdarzenia. We wskazanym czasie nie odnotowaliśmy podobnych zdarzeń na terenie gminy Olsztynek.

ADA ROMANOWSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

SZUKASZ **PRACOWNIKA?**

CHCESZ SPRZEDAĆ **MIESZKANIE?**

PLANUJESZ ZMIENIĆ **SAMOCHÓD?**

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ
OGŁOSZENIA W NAJPOPULARNIEJSZYM SERWISIE NA WARMII I MAZURACH

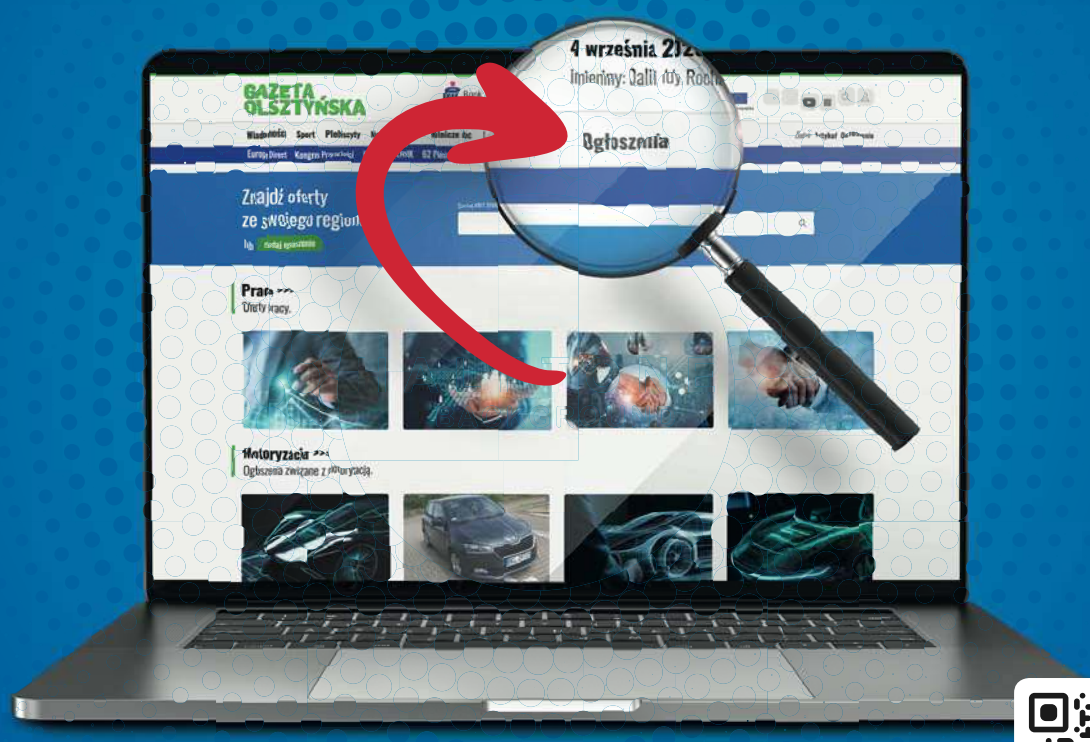

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGLOSZENIA**

6623otbp-e -P

eprasa.pl 2060869674

Archiwum organizatora

Listopad 1938 — spalona synagoga w Giżycku

OPISZĄ ŻYCIE ŻYDÓW NA WARMII

„BIBLIOTECZKA ŚWIĘTEJ WARMII" NIEDŁUGO WZBOGACI SIĘ O KOLEJNĄ, PIĄTĄ JUŻ POZYCJĘ. TYM RAZEM BĘDZIEMY MOGLI POCZYTAĆ O ŻYCIU ŻYDÓW NA WARMII.

Takie informacje zawsze cieszą... Podczas 12. edycji konkursu „Róża Regionów – najlepsze projekty promujące polskie produkty turystyczne" powiat olsztyński otrzymał wyróżnienie za cykl czterech „podpowiedników" turystycznych, tworzących serię „Biblioteczka Świętej Warmii". Organizatorem konkursu był wydawca „Wiadomości Turystycznych" – ogólnopolskiego miesięcznika branży turystycznej.

Jak deklarowali organizatorzy „specjaliści są zgodni – w zalewie wydawnictw promocyjnych i social mediów wzorcowy produkt musi od razu przykuwać uwagę odbiorcy", dlatego przede wszystkim pod tym kątem jury konkursu oceniał promocję miast, regionów i produktów turystycznych.

— CIESZĘ SIĘ, ŻE PO RAZ KOLEJNY EKSPERCI, FACHOWCY Z BRANŻY TURYSTYCZNEJ I MARKETINGOWEJ DOCENILI NASZ PRODUKT, JAKIM JEST SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII I DZIAŁANIA ZWIĄZANE Z PROMOCJĄ NASZEGO REGIONU — MÓWIŁ ANDRZEJ ABAKO, STAROSTA OLSZTYŃSKI, PRZEWODNICZĄCY STOWARZYSZENIA MIAST, GMIN I POWIATÓW – SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII.

— Także za pomocą książek, „podpowiedników" z naszej „biblioteczki", staramy się zachęcać zarówno turystów, jak i mieszkańców regionu do poznania Warmii i podróży po niej w formule krótkich wypadów czy też dłuższych wycieczek.

Ci, którzy wyjechać nie mogli, zostali wymordowani

„Biblioteczkę Świętej Warmii" tworzą już cztery pozycje książkowe ukazujące się na rynku księgarskim co roku wraz z początkiem sezonu turystycznego. Pierwsza, „Szlak Świętej Warmii", została zaprezentowana w czerwcu 2020 roku. Rok później wyszły drukiem „Okolice Szlaku Świętej Warmii", a w roku ubiegłym „Na Szlaku Świętej Warmii". W tym roku z kolei ukazał się czwarty tom: „Po Świętej Warmii z Mieczysławem Orłowiczem". I także w 2023 roku powinna ukazać się jeszcze jedna pozycja z tej serii" „Żydzi na Warmii", a na rok 2024 planowane są już dwie publikacje poświęcone warmińskiej kuchni oraz gminie Purda.

Warto na chwilę zatrzymać się przy zagadnieniu związanym z życiem Żydów na naszym regionie – historii nieoczywistej, być może nawet zapomnianej. Żydzi bowiem na obecnych ziemiach Warmii i Mazur zaczęli się pojawiać w XV wieku. Byli to głównie kupcy zajmujący się handlem obwoźnym. Ówczesne prawo utrudniało im osiedlanie się w regionie. Stało się to możliwe dopiero w XIX wieku — wtedy Żydzi zaczęli zajmować się prowadzeniem karczm, sklepów kolonialnych, z czasem pojawiali się żydowscy lekarze, naukowcy. Najbardziej znanym mieszkańcem żydowskiego pochodzenia urodzonym na Warmii (w Olsztynie) jest Erich Mendelsohn (1887-1953), światowej sławy architekt.

W miastach, w których żyli żydowscy przemysłowcy, zaczęto budować bożnice, prywatne szkółki dla dzieci, w większych ośrodkach gminy żydowskie wznosiły synagogi.

W 1933 roku, kiedy w Niemczech do władzy doszli naziści, wielu Żydów opuściło region. Ci, którzy wyjechać nie mogli, zostali wymordowani. W 1939 roku 139 żyjących w Olsztynie Żydów umieszczono w domu starców, zlokalizowanym przy miejscowej synagodze. Dwa lata później trafili tam Żydzi pochodzący z południowej części Prus Wschodnich. W 1942 roku trzy transporty z ludnością żydowską zostały skierowane w rejon Mińska i do Teresina. Tam ich zabito. Przeżyć udało się tym, którzy przed 1939 rokiem wyjechali z Niemiec.

Bez przeszłości nie ma przyszłości

Po warmińskich Żydach nie zostało wiele pamiątek czy zabytków. Poza żydowskimi cmentarzami uwagę należy zwrócić na pewno na synagogę w Barczewie z 1847 roku, która przetrwała, bo w 1937 roku gmina żydowska sprzedała ją Katharinie Kuck, mieszkance miasta. Jako że budynek przestał być mieniem żydowskim, uniknął losu wielu innych bożnic i synagog, które podczas tzw. nocy kryształowej w 1938 roku, gdy Niemcy niszczyli żydowskie nieruchomości w III Rzeszy, zostały zdewastowane lub spalone.

Dawna barczewska synagoga przetrwała zarówno przedwojenną, jak i wojenną zawieruchę. Wewnątrz budynku zachowała się dawna sala modlitwy dla mężczyzn oraz empora, w synagodze wykorzystywana jako babiniec, a w ogrodzie znajduje się fragment mykwy, czyli łaźni żydowskiej, która mieściła się nad brzegiem Kanału Młyńskiego, a dzisiaj Pisy Warmińskiej. W 2017 roku sprowadzono odzyskane 24 macewy z barczewskiego kirkutu (cmentarza żydowskiego) i utworzono lapidarium pod warmińskim niebem.

Obecnie działa tu Powiatowa Galeria Sztuki „Synagoga". Budynek przechodzi rewaloryzację. Dzięki temu dawna synagoga będzie mogła poszerzyć zakres działalności. Budynek ma być całorocznym miejscem integracji społeczności lokalnej, obcowania z kulturą, miejscem warsztatów na temat kultury warmińskiej.

— Bez przeszłości nie ma przyszłości, dlatego chcemy zachować pamiątki z czasów, gdy synagoga powstała. Zachowało się ich wiele, jak choćby dawna sala modlitwy dla mężczyzn oraz empora, wykorzystywana jako babiniec, w ogrodzie znajduje się fragment mykwy – łaźni żydowskiej, w 2017 roku w ogrodzie powstało lapidarium z odzyskanych macew z barczewskiego kirkutu. Sztuka z kolei jest tym, co łączy pokolenia, uczy wzajemnego szacunku, a naszą misją jest łączenie ludzi o różnych poglądach, tradycjach, zwyczajach i religii — podsumowuje Krystyna Szter, wieloletnia kurator Powiatowej Galerii Sztuki „Synagoga", prezes barczewskiego oddziału Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze". **RAZ**

„Biblioteczka Świętej Warmii" to jeden z podstawowych elementów projektu turystyczno-promocyjnego Szlak Świętej Warmii, realizowanego od 2020 roku przez powiat olsztyński, a obecnie także przez stowarzyszenie. Jest też platformą współpracy 33 samorządów oraz lokalnych społeczności i biznesu zainteresowanych wykorzystaniem potencjału turystycznego regionu dla jego zrównoważonego rozwoju gospodarczego.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy w Olsztynie, V Wydział Gospodarczy, w postępowaniu upadłościowym DALBRINIK Sp. z.o.o (sygn. akt V GUp 24/15) podaje do publicznej wiadomości, iż postanowieniem z dnia 2 października 2023 r. stwierdził **zakończenie postępowania upadłościowego DALBRINIK Sp. z o.o.**

Od postanowienia przysługuje zażalenie. Zażalenie wnosi się do Sądu Okręgowego w Olsztynie za pośrednictwem Sądu Rejonowego w Olsztynie, w nieprzekraczalnym terminie **7 dni** od dnia ogłoszenia obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

www.dawro.pl

138323otbr-a-M

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Tomaryny, Sząbruk i Guzowy Piec w terminie od 16.11.2023 r. do 6.12.2023 r. wywieszone będą wykazy nieruchomości komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych:
- **do dzierżawy** – działka nr 11/2 w Tomarynach (część o pow. 0,75 ha),
- **do sprzedaży** – działki nr 75/57 i 75/60 w Sząbruku, 6/29 w Guzowym Piecu.

138523otbr-a-M

przetarg

Wójt Gminy Purda
ogłasza **I przetargi ustne nieograniczone**
na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego:

1. **działka nr ewid. 55/10, obręb Prejłowo, gmina Purda, o powierzchni 0,1846 ha,** KW OL1O/00010554/4, **cena wywoławcza netto 52 800,00 zł** (sprzedaż zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT). Przetarg odbędzie się **18 grudnia 2023 roku o godz. 10⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda, wadium w wysokości 5000,00 zł należy wpłacić do dnia 13.12.2023 r.
2. **działka nr ewid. 207/24, obręb Marcinkowo, gmina Purda, o powierzchni 0,1944 ha,** KW OL1O/00131287/5, **cena wywoławcza netto 92 800,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **18 grudnia 2023 roku o godz. 12⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda, wadium w wysokości 10000,00 zł należy wpłacić do dnia 13.12.2023 r.
3. **działka nr ewid. 207/22, obręb Marcinkowo, gmina Purda, o powierzchni 0,1513 ha,** KW OL1O/00131287/5, **cena wywoławcza netto 72 200,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **19 grudnia 2023 roku o godz. 10⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda, wadium w wysokości 7000,00 zł należy wpłacić do dnia 14.12.2023 r.
4. **działka nr ewid. 207/23, obręb Marcinkowo, gmina Purda, o powierzchni 0,1540 ha,** KW OL1O/00131287/5, **cena wywoławcza netto 73 500,00 zł + VAT 23%.** Przetarg odbędzie się **19 grudnia 2023 roku o godz. 12⁰⁰** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda, wadium w wysokości 7500,00 zł należy wpłacić do dnia 14.12.2023 r.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniu dostępnym na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

138623otbr-a-M

eprasa.pl 2060869674

POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA PISANA... W MASECZCE

Jako radny miejski słynie z wyrazistych i często nowatorskich poglądów. Być może już niedługo Robert Wesołowski będzie miał kolejny przyczynek do sławy – tym razem literackiej, bo ełcki samorządowiec właśnie pisze książkę.

— Co skłoniło radnego miejskiego do sięgnięcia po pióro?

— W mojej opinii książki pisze się dla pieniędzy, dla sławy, aby zostawić po sobie sztukę, mieć uznanie wśród ludzi, mieć piękny zawód, powodzenie wśród kobiet. I chyba najważniejsze – pisanie książek to piękny, trudny zawód, to jakieś poczucie sprawczości; na kartach książki to ty – autor – decydujesz, to ty masz dużą wolność w tworzeniu rzeczywistości – ogranicza cię tylko kultura osobista, może system wartości, które wyznajesz, reszta zależy tylko od twojej kreatywności, twojej wrażliwości, twojego doświadczenia, rozumienia ludzi – świata.

— Tytuł twojej książki to „Molekuła Bio". O czym opowiada i do jakiego rodzaju literatury byś ją zaliczył?

— Moja książka jest powieścią szpiegowską. Takim epickim komiksem. Tak jak współczesna literatura – jest mocno osadzona na wątkach obyczajowych, mocnych rysach psychicznych postaci i bohaterów.

DLA MNIE JEST TEŻ KSIĄŻKĄ, KTÓRA POKAZUJE DYNAMIZM ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO, PEWNE PROCESY, KTÓRE ZACHODZĄ NA PRZESTRZENI EPOK. CHCĘ ZAPROSIĆ CZYTELNIKA DO WNĘTRZA, DO PEWNEJ PODRÓŻY PRZEZ SIEBIE.

Miałem ambicję, aby stworzyć autorski gatunek książki, która dzieje się tak szybko, jak treści przelatujące przez nasze smartfon. Książka musi mieć tempo, treść, za ostrym zakrętem czeka wiraż i potem hopka, lecimy i spadamy. Chciałem, aby książka była zaprzeczeniem mojego życia, które jest dość nudne.

Maciej Wesołowski to ełcki samorządowiec z literacką pasją

— Jak długo pracujesz nad książką i kiedy planujesz ją skończyć, a potem wydać?

— W pierwszej wersji pisałem ją kilka miesięcy podczas pandemii – siedząc w domu. Pisanie to ciężka fizyczna praca – musisz mieć wygodne krzesło, dobrą pozycję na krześle, chodzić na długie spacery, aby się dotlenić. Musisz dobrze planować swoje życie, aby mieć czas na fizyczne pisanie. Potem zostawiłem książkę. Musiałem odczekać. Aby nabrać więcej dystansu do stylu pisania, do treści. Skróciłem materiał, który powstał wcześniej – potem dla równowagi dopisałem nowe rozdziały. Korci mnie, aby dopisać jeszcze trzy, cztery rozdziały – bo tak mija komiksowa epickość, daje taką możliwość. Chcę skończyć książkę jeszcze w 2023 roku – jeśli mam ją wydać, to jeszcze teraz, dopóki jestem radnym – aby książka towarzyszyła mi podczas końcówki kadencji.

— Jakie są twoje wzory literackie i ulubieni autorzy?

— Moim wzorem literackim jest Marek Hłasko – on pisał krótkie opowiadania, może stąd moja skłonność do tych fiszek epickich? Lubię też Nesbo i Severskiego.

— Czy twórczość któregoś ze współczesnych pisarzy bezpośrednio zachęciła cię do pisania?

— W pewnych kategoriach imponuje mi Remigiusz Mróz. Przeczytałem jego „O pisaniu na chłodno" i usiadłem do pisania w czasie pandemii. Moja książka jest napisana „w maseczce". Muszę jeszcze powiedzieć ci o jednym. Aby zacząć pisać książkę, musisz przeczytać kilka książek dotyczących materii twojego pisania. Ja musiałem czytać dużo o Krzyżakach. Dużo.

— Literatów można podzielić na takich, którzy siadają do procesu pisania, mając już całą opowieść w głowie i takich, którzy rozwijają fabułę swojego dzieła już w trakcie. Jak jest w twoim przypadku?

— Pisząc książkę, miałem tylko mocny ogólny rys fabuły. Usiadłem do pisania. Była pandemia, zacząłem kontaktować się z naukowcami, którzy mieli mnóstwo czasu podczas izolacji. Zacząłem kontaktować się z ekspertami, pracownikami naukowymi, osobami uczestniczącymi w pulsie wydarzeń planety. Zadawałem pytania jako autor książki aktualnie pogrążony w procesie pisania – uzyskiwałem odpowiedzi.

PISZĄC KSIĄŻKĘ, NATRAFIAŁEM NA ZASKAKUJĄCE INFORMACJE, KTÓRE AUTOMATYCZNIE ZACZYNAŁY SIĘ NA SIEBIE NAKŁADAĆ, PASOWAĆ DO SIEBIE. WSZYSTKO ZACZYNAŁO TWORZYĆ PRAWIE KOMPLETNĄ CAŁOŚĆ – BYŁEM ZASKOCZONY SKALĄ FAKTÓW, KTÓRE WSKOCZYŁY MI DO KSIĄŻKI.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

PEŁNIENIE FUNKCJI WÓJTA I BYCIE ROLNIKIEM TO MOJE PASJE

Paweł Bobrowski już drugą kadencję stoi na czele Gminy Kętrzyn. W rozmowie z nami opowiedział m.in. o rolnictwie w gminie, funkcjonowaniu kół gospodyń wiejskich, a także o tym, jak udaje mu się godzić rolę samorządowca i rolnika.

— Czy gmina Kętrzyn to gmina rolnicza? Jaką rolę odgrywa rolnictwo w funkcjonowaniu gminy?

— Zdecydowanie gmina Kętrzyn jest gminą rolniczą. Rolnictwo stanowi trzon naszej gminy i odgrywa naprawdę kluczową rolę, jeżeli chodzi o zaangażowanie terytorialne czy też wpływy do budżetu samorządu z tytułu podatków.

— Od żniw i dożynek minęło wprawdzie trochę czasu, ale ta impreza odbiła się w regionie szerokim echem. Przy tej okazji widać zaangażowanie lokalnej społeczności. Co roku impreza jest na bardzo wysokim poziomie...

— Dziękuję za to spostrzeżenie. Cieszy mnie, że mieszańcy tak postrzegają dożynki organizowane przez naszą gminę. My obserwujemy zaangażowanie czy to rolników, sołectw, czy kół gospodyń wiejskich w przygotowanie dożynek, wieńców dożynkowych. W 2022 roku mieliśmy ok. 20 wieńców, a w tym roku było podobnie. To pokazuje skalę zaangażowania sołectw i społeczności całej gminy i jest dowodem na to, jak ważne są te dożynki dla mieszkańców.

— Takim istotnym elementem życia gminy są chyba Koła Gospodyń Wiejskich? Jest tu ich całkiem sporo i są one naprawdę aktywne, nie działają tylko na „papierze"...

— Tak, rzeczywiście. To również przekłada się na dożynki. Stoiska, wieńce to w dużej mierze zasługa zarówno sołectw oraz kół, jak i wszystkich mieszkańców zaangażowanych w przygotowania do Święta Plonów w Gminie Kętrzyn. Koła Gospodyń Wiejskich nie tylko gotują, czego przykładem są niedzielne obiady nad jeziorem Mój w Czernikach, które wpisały się już na stałe w kalendarz gminy, a i znane są niemal w całym regionie. Działają aktywnie nie tylko w sferze kulinarnej, ale też uczestniczą również w życiu kulturalnym gminy. Koła bardzo często są inicjatorami lokalnych wydarzeń kulturalnych i przede wszystkim kultywują dawną tradycję. Zakres ich działań jest naprawdę bardzo szeroki.

fot. Gmina Kętrzyn

Paweł Bobrowski, wójt Gminy Kętrzyn

— Wspomniane obiady nad jeziorem są przykładem współpracy kół z samorządem. To świadczy o tym, że nie działają one same sobie, ale też mają wsparcie i współpracują z Gminą Kętrzyn...

— Staramy się pomagać, inicjować, pokazywać, stwarzać warunki. Rzeczywiście dużą wagę przykładamy do współpracy, do rozmów i wspólnych działań z kołami. Jednak to, jak to ostatecznie wygląda, to zasługa samych kół.

— Wróćmy do tematu rolnictwa. Nie są to łatwe czasy dla rolników. Jak wójt, jako również rolnik, ocenia miniony okres?

— Kluczowa jest pogoda, która nas niestety nie rozpieszczała. Chociaż upały w ostatnich dniach żniw pozwoliły na spokojne koszenie i zbieranie plonów. Z kolei bardzo nas niepokoją ceny w skupach, ponieważ są niskie w stosunku do poniesionych kosztów.

— Jak panu udaje się godzić rolę samorządowca, wójta i rolnika?

— Wydaje mi się, że sposób jest jeden. Pełnienie funkcji wójta jest moją pasją, ale jest nią również rolnictwo. Tylko tak to można pogodzić. Jeśli chodzi o czas, to wymaga to dużego wysiłku fizycznego i zaangażowania. Z jednej strony w urzędzie jest potrzebna fizyczna obecność, ale żniwa to też bardzo ważny okres. Można jednak to pogodzić. W czasie żniw zawsze biorę urlop. Jednak wygląda on specyficznie. I tak niemal codziennie rano między 7 a 8 jestem w urzędzie, żeby wykonać podstawowe zadania i nie zakłócać pracy instytucji. Potem wracam do siebie i spędzam czas na żniwach w swoim gospodarstwie.

— I w swoim żywiole?

— Tak, zdecydowanie można tak powiedzieć (śmiech).

WOJCIECH CARUK

eprasa.pl 2060869674

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Pani Krystyna uwielbia podróżować i aktywnie spędzać czas

fot. Arch. prywatne

CZASEM POTRZEBUJĘ RESETU OD WSZYSTKIEGO

PANI KRYSTYNA TO KOBIETA NIEZWYKŁA. ZAWSZE UŚMIECHNIĘTA I OPTYMISTYCZNIE NASTAWIONA DO ŚWIATA I LUDZI. AKTYWNIE SPĘDZA CZAS, UWIELBIA PODRÓŻE I WYSIŁEK FIZYCZNY. JEST CUDOWNĄ MAMĄ I BABCIĄ ZAKOCHANĄ W SWOICH WNUKACH. CZERPIE Z ŻYCIA GARŚCIAMI, BO JAK MÓWI, CHCE WYKORZYSTAĆ DOBRZE KAŻDĄ CHWILĘ!

Pani Krystyna pochodzi ze Szczytna, jednak od ponad 20 lat mieszka w Olsztynie. To kobieta wielozadaniowa; choć jest już na emeryturze, to nie ma czasu na siedzenie przed telewizorem. Ma 76 lat, jest mamą Artura i babcią dwójki wnucząt: Amelii i Antosia. Aktywnie spędza każdą wolną chwilę, jest optymistycznie nastawiona do życia, nigdy nie narzeka. Otwarta na ludzi, nowe znajomości, na świat. Akceptuje siebie i swoje życie ze wszystkimi jego potknięciami. Elegancka, zadbana i ciepła. Energii i optymizmu mogłaby pozazdrościć jej niejedna nastolatka.

Wspaniałe dzieciństwo i młodość

Pani Krystyna od urodzenia mieszka w Szczytnie; miała dwóch starszych braci i siostrę. Całe dzieciństwo wspomina z rozrzewnieniem. To były piękne czasy. Miała wspaniałych rodziców i rodzeństwo. Od dziecka była aktywna, wszędzie jej było pełno. Rodzice zapisali ją na zajęcia gimnastyczne.

— Uwielbiałam je; choć byłam drobna i mała, to z radością na te ćwiczenia chodziłam — śmieje się. — Miłość do aktywności fizycznej zrodziła się we mnie już w dzieciństwie. Jako małe dziecko byłam bardzo ruchliwa; kiedy tylko mogłam, to biegałam, jeździłam na rowerze i grałam. Zawsze byłam gibka i „kręcona", wszyscy mówili, że można mnie w supeł zawiązać... Lubiłam w szkole zajęcia z wychowania fizycznego, zawsze w nich aktywnie uczestniczyłam. Sport towarzyszył mi od zawsze, nie wyobrażałam sobie i nie wyobrażam bez niego życia. Od sportu jestem wręcz uzależniona, nie potrafię żyć bez aktywności fizycznej. Lubiłam podróże, spacery, a taniec wprost uwielbiałam i tak zostało mi do dziś.

Nigdy nie jest się gotowym na śmierć bliskiego

Pracowała zawodowo, potem pomagała wychowywać swoje wnuki, które cały czas mają z nią bardzo dobry kontakt. Od 17 lat jest wdową. Mąż Robert miał 59 lat, gdy zmarł. Bardzo przeżyła jego śmierć, bo byli wspaniałym i zgodnym małżeństwem. Trudno jej było się pogodzić ze stratą męża, z samotnością i bólem. W tym trudnym czasie to syn i wnuki były jej jedyną motywacją do życia.

— Nigdy człowiek nie jest przygotowany na śmierć najbliższej osoby — opowiada. — Mąż miał trzy udary, jednak myślałam, że przeżyje, że razem pokonany chorobę... Niestety. Mieliśmy wiele planów i marzeń, ale wszystko to zniszczyła choroba. Kiedy patrzy się, jak ukochana osoba cierpi, jak nie ma żadnego ratunku, to człowiekowi serce pęka. Kiedy odchodził, trzymałam go za rękę... Śmierć męża na długo pogrążyła mnie w smutku. To był dla mnie trudny czas, bo przeżyliśmy razem wiele pięknych chwil... Ale musiałam zacząć żyć, bo miałam dla kogo. Był przy mnie syn i wnuki, które kocham nad życie. To dzięki nim odnalazłam sens życia i postanowiłam cieszyć się czasem, który jest mi dany.

Uwielbia aktywność fizyczną

Odkąd pani Krystyna jest na zasłużonej emeryturze, postanowiła powrócić do aktywności fizycznej, bo energia ją rozpiera. Okazało się, że jej ciało nie zapomniało, że przed laty była bardzo sprawna i wyćwiczona.

— UWAŻAM, ŻE POZYTYWNA ENERGIA, KTÓRĄ CZERPIEMY Z AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ, MA OGROMNY WPŁYW NA NASZE ŻYCIE CODZIENNE I WSPÓŁPRACĘ W INNYCH DZIEDZINACH ŻYCIA — TŁUMACZY. — AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA POZWALA MI POZNAWAĆ SWOJE CIAŁO I CHARAKTER.

Treningi sprawiają mi ogromną radość, dają siłę do działania i do codziennej pracy nad sobą. Jak każdy mam czasem gorsze dni, ale nie poddaję się i nawet kiedy bardzo mi się nie chce, ćwiczę. Nawet po krótkim treningu czuję się o wiele lepiej, bo zaczynają wydzielać się endorfiny i mam od razu mam mnóstwo energii i siły. Uczęszczam na jogę, wykupiłam karnet na siłownię, zapisałam się na różne zajęcia. Uwielbiam to robić!

Pani Krystyna uwielbia podróżować. Jeździ na wycieczki zorganizowane, ale też zdarza jej się wsiąść w auto i pojechać przed siebie. Jedzie wtedy na kilka dni nad morze, odwiedza koleżanki. Jak mówi, marzenia spełnia każdego dnia.

— Czasem i ja potrzebuję resetu od wszystkiego — śmieje się. — Wtedy pakuję torbę i jadę. Lubię takie „wypady na wagary". Oczywiście informuję rodzinkę, że wyjeżdżam i gdzie będę. Ale reszta to już wielka niewiadoma. Czasem włóczę się po plaży, czasem chodzę po galeriach, do jakiegoś spa czy na masaże, a czasem siadam w kawiarni i obserwuję ludzi. Wracam zrelaksowana i z nową energią.

Korzysta z życia

Najważniejsze dla pani Krystyny jest szczęście i zdrowie najbliższych. Nie chce marnować życia na zamartwianie się, bo uważa, że trzeba z niego czerpać, ile się da.

— Jestem naprawdę szczęśliwa — mówi. — Mam czas na swoje przyjemności: spotykam się ze znajomymi, podróżuję, chodzę na wystawy, koncerty i różne spotkania. Jeśli narzekamy, mamy negatywne nastawienie do życia, cały czas się smucimy, zwlekamy z podjęciem decyzji, która sprawiłaby, że nasze życie stanie się lepsze. Zwlekamy z realizacją marzeń, boimy się wyjść przed szereg, boimy się reakcji innych. Ale dlaczego? Przecież za jakiś czas na pewno już nas tu nie będzie... A co z marzeniami? Na to pytanie już każdy sam sobie musi odpowiedzieć. Ja jestem szczęśliwa, jestem aktywna i spełniam swoje marzenia. Spełniam je, bo chcę rano budzić się z uśmiechem na ustach i świadomością, że chcieć to móc! Trzeba korzystać z życia, czerpać garściami! Jak jest zdrowie, to jest wszystko, a ja im więcej mam zajęć, tym więcej mam energii. Dziękuję też, że mam wspaniałych przyjaciół i znajomych, którzy są ze mną w radościach i smutkach.

eprasa.pl 2060869674

PRACA W ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH TO JEJ SPOSÓB NA ŻYCIE

WYBÓR LUCYNY CENDROWSKIEJ NA SZEFOWĄ NOWOMIEJSKIEGO KOŁA POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH BYŁ PRAWDZIWYM STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ. — CHOCIAŻ SAMA MAM KŁOPOTY ZE WZROKIEM, LUBIĘ PRACOWAĆ DLA OSÓB NIEWIDOMYCH I NIEDOWIDZĄCYCH. JEST TO MÓJ SPOSÓB NA ŻYCIE — MÓWI LUCYNA CENDROWSKA.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Pani Lucyna już prawie dwadzieścia lat temu zaangażowała się w działalność Polskiego Związku Niewidomych – koła w Nowym Mieście Lubawskim. Organizacja „zadomowiła" się w budynku Biblioteki Miejskiej i tam pełnione są dyżury. Także pod dachem biblioteki są prowadzone zajęcia rękodzieła artystycznego i spotkania dla chętnych należących do koła.

Osoby niepełnosprawne muszą czuć się potrzebne

Ważną rolę spełniają wolontariusze wywodzący się spośród członków koła, którzy sami zadeklarowali pomoc w organizacji zajęć, a wśród uczestników spotkań są osoby uzdolnione manualnie. Lucyna Cendrowska podkreśla, że osoby z niepełnosprawnością muszą czuć się potrzebne.

— Wtedy są one lepiej akceptowane przez społeczeństwo, a sama aktywność zapobiega wykluczeniu społecznemu. Ludzie na co dzień widzący nie wyobrażają sobie egzystencji bez wzroku, a warto sobie uświadomić, że w Polsce żyje kilkaset tysięcy ludzi z wadami narządu wzroku. Pomimo takich niedomagań potrafią w sobie znaleźć radość życia — dodaje pani Lucyna.

Dzięki szefowej stali się prawdziwymi globtroterami

Nowomiejskie koło Polskiego Związku Niewidomych liczy obecnie 65 członków, a dzięki kreatywności szefowej stali się oni prawdziwymi globtroterami. Od kilku lat dla osób należących do nowomiejskiego koła i ich rodzin organizowane są wycieczki do odległych krajów.

— Nasi podopieczni zwiedzili prawie wszystkie najciekawsze miejsca w naszym kraju i zaczynają się „zapuszczać" w dalekie, wręcz egzotyczne miejsca za granicą. Niedawno wróciliśmy z wycieczki do Egiptu. Pojechali tam nie tylko nasi członkowie i ich opiekunowie, ale również goście z innych miejscowości naszego regionu. Była to dla wszystkich niesamowita wyprawa, bo oprócz plażowania wyjazd miał charakter krajoznawczy – mówi pani Lucyna.

Po Egipcie polecieli zwiedzać słoneczną Bułgarię

Lucyna Cendrowska wspomina, że kolejny wyjazd wiódł do Bułgarii.

— Był to niezwykle ciekawy wypad. Na miejscu zwiedzaliśmy Sofię i Sobór św. Aleksandra Newskiego, Pałac Królewski, Parlament i gmach Teatru Narodowego. Swoją bazę mieliśmy w Słonecznym Brzegu, który jest najpopularniejszym kurortem nad Morzem Czarnym — dodaje.

Ponadto wycieczka z nowomiejskiego koła dotarła do Nesebyru zwanego Perłą Morza Czarnego, który wpisany jest na listę UNESCO. Uczestnicy miło wspominają wieczór bułgarski z kolacją okraszoną lokalnym winem i pokazem narodowych tańców. W programie znalazło się również zwiedzanie Bukaresztu i miasta Braszów w Rumunii.

Teraz jesienne wypady w najbliższe strony

Pani Lucyna nie znosi stagnacji i teraz – jesienią – nadal organizuje krótsze, lecz nie mniej ciekawe wyjazdy, by tylko nie siedzieć na miejscu. Nasza rozmówczyni uważa, że niedaleko Nowego Miasta Lubawskiego, w regionie kujawsko-pomorskim, jest również sporo miejsc, które warto zobaczyć.

— Nikogo nie trzeba było namawiać i 50-osobową grupą pojechaliśmy w okolice Torunia i Bydgoszczy. Zwiedziliśmy mało znaną warownię krzyżacką w podtoruńskiej miejscowości Zamek Bierzgłowski oraz pałace w Ostromecku. Ponadto w naszym programie znalazło się zwiedzanie Bydgoszczy – wylicza pani Lucyna.

Pokazy i spotkania ze specjalistami od optyki

Szefowa koła utrzymuje kontakty z podobnymi organizacjami z najbliższych miast, by wymieniać doświadczenia. Inicjatywa ta owocuje umową z firmami optycznymi, które dają spore zniżki dla osób skupionych w kole. Dość często organizowane są spotkania ze specjalistami i pokazy środków optycznych. W najbliższym czasie zaplanowano spotkanie przedstawiciela firmy z Olsztyna, które odbędzie się w Nowym Mieście.

— Dla mnie osobiście najlepszą zapłatą jest radość innej osoby i zwykłe „dziękuję". Nie wyobrażam sobie, by osoba z niepełnosprawnością miała wszystko odrzucić od siebie. Trzeba się spotykać i przez cały czas rozwijać w różnych dziedzinach aktywności społecznej, kulturalnej i turystycznej. Zdradzę, że już w styczniu z grupą członków koła wylatujemy do Tunezji na wyspę Djerba. Już się cieszymy, że poznamy nowy kawałek świata — podsumowuje Lucyna Cendrowska.

> — DLA MNIE OSOBIŚCIE NAJLEPSZĄ ZAPŁATĄ JEST RADOŚĆ INNEJ OSOBY I ZWYKŁE „DZIĘKUJĘ". NIE WYOBRAŻAM SOBIE, BY OSOBA Z NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIĄ MIAŁA WSZYSTKO ODRZUCIĆ OD SIEBIE — ZAPEWNIA LUCYNA CENDROWSKA.

fot. Archiwum koła PZN

Jedna z ostatnich wycieczek nowomiejskiego koła do sąsiedniego województwa kujawsko-pomorskiego

fot. Stanisław R. Ulatowski

Lucyna Cendrowska pokazuje z dumą puchar za długoletnią współpracę na rzecz niewidomych od Zarządu Okręgu Warmińsko Mazurskiego PZN w Olsztynie

Szefowa nowomiejskiego koła związku niewidomych, żadnych wyzwań się nie boi, nawet wycieczki quadem po egipskiej pustyni

Lucyna Cendrowska wraz z członkami koła zwiedza ciekawe zakątki, bez względu na porę roku

eprasa.pl 2060869674

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

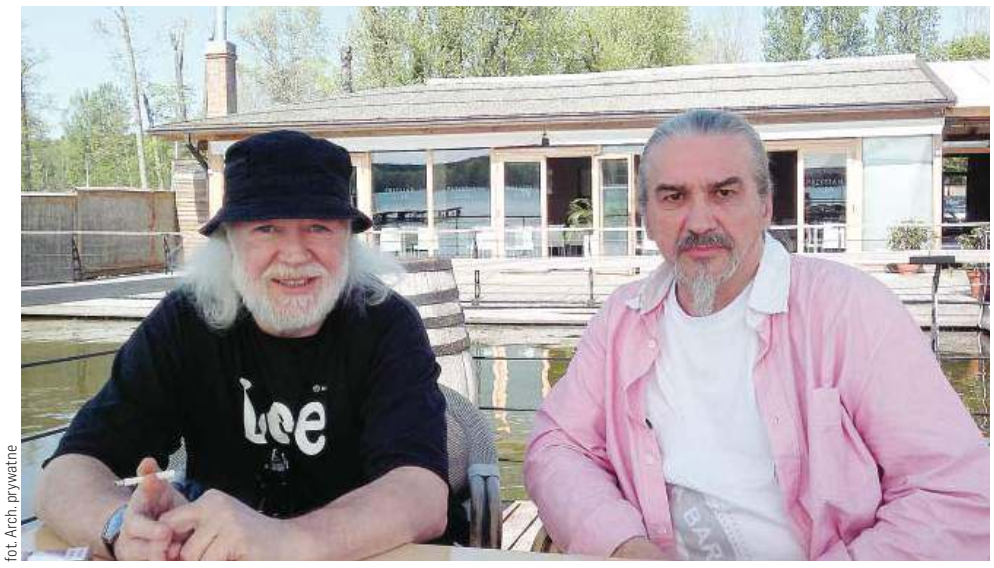

fot. Arch. prywatne

Eugeniusz Lisowiec (z lewej) nadal podtrzymuje związki z Olsztynem

KOCHAM POLSKĘ, MOJĄ DANUSIĘ I MĄDRYCH LUDZI

DZIENNIKARZ, PODRÓŻNIK, ARTYSTA I MUZYK. Z POWODZENIEM MÓGŁBY OBDZIELIĆ SWOIMI PRZEŻYCIAMI KILKA OSÓB. JEST ZNANY Z MIŁOŚCI DO PODROŻY, KOBIET, KONI, PISANIA, TEATRU I... DOBRYCH TRUNKÓW. EUGENIUSZ LISOWIEC ZA NIC MA UPŁYWAJĄCY CZAS. I O TYM TEŻ ROZMAWIAMY.

— Przejechałeś wzdłuż i wszerz całą Polskę, dużą część Europy, ale także... Chiny. Przez wiele lat organizowałeś wybory miss, jesteś autorem dziesiątek tysięcy tekstów. Nadal żyjesz w tym tempie? Jest jakiś moment, który spowodował, że uznałeś: jestem już seniorem, muszę zwolnić?

— Nie, tak u mnie się nie stało. I nawet jakieś kłopoty ze zdrowiem — a przecież mam 72 lata i się nie oszczędzałem — nie spowodowały, żebym jakoś zasadniczo zwolnił tempo. Zwyczajnie okazuje się, że czasu jest coraz mniej. Trzeba zasuwać. No może ze względu na stan zdrowia trochę zwolniłem z podróżami. A z pisaniem jest jak z narkotykiem. Teraz piszę teksty związane głównie z teatrem i artystami młodymi i starszymi. Ostatnio napisałem tekst do „Piosenki". To jest rocznik wydawany pod redakcją Jana Poprawy przez Muzeum Piosenki Polskiej w Opolu.

— Gdybyś miał stworzyć listę tego, co najbardziej kochasz, co się na niej znajdzie?

— Przede wszystkim kocham moją Polskę. Taką Polskę, o której ja marzę. Nie zawsze marzenia się sprawdzają... No i oczywiście moją Danusię i moich przyjaciół, i mądrych ludzi. Oczywiście nadal kocham podróże — te, które odbyłem i te, które są jeszcze przede mną. A podróżuję, jak to można ładnie określić, w miarę możliwości.

Europa najzwyczajniej się skurczyła. UE przyniosła nam więcej złego niż dobrego. I choć możliwości są większe, to i koszty też.

Pamiętam, jak pierwszy raz na początku lat 80. jechaliśmy w Himalaje, to cała nasza wyprawa, łącznie z kosztami samolotu, zamknęła się w koszcie 250 dolarów na półtora miesiąca. Teraz za te pieniądze można pojechać do Królewca, chociaż Rosja też teraz jest bardzo droga, a sytuacja polityczna powoduje, że to nie jest odpowiedni kierunek do podróży.

Kiedy rozmawiamy o podróżach, to musi tu wybrzmieć, że moją wielką miłością jest Azja. Zjeździłem jej dużą część. Był Tybet, były Chiny, była Mongolia, była oczywiście Tajlandia, od której zacząłem swoją przygodę z Azją. Były też inne, bliższe i dalsze zakątki tego wielkiego i tajemniczego kontynentu.

— W Olsztynie wszyscy pamiętają cię w charakterystycznym kapeluszu, z plecakiem na ramieniu, w trampach i przyciętych nożyczkami spodniach. Globtroter gotów w każdej chwili wyruszyć w podróż?

— To się nie zmieniło. Trampki zamieniłem na inne buty sportowe. Nadal chodzę w krótkich spodenkach zawsze, kiedy śnieg nie pada. Poza tym bez zmian. Nadal mam długie włosy, które jeszcze mi nie wypadły, i siwą brodę. Plecak też zawsze mam ze sobą, a w nim butelkę coca-coli rozwodnionej pół na pół ze szlachetniejszym trunkiem. Jak wiesz, uwielbiam whisky.

— Każdy, kto cię zna, kojarzy cię z wielką pasją i miłością do koni. Kiedy to się zaczęło?

— Mojej miłości do koni są winni Janusz Kojrys i Eulalia Wojnicz. Mieszkałem u nich na ranczo i siłą rzeczy się zaprzyjaźniłem z końmi. Wcześniej nie miałem takiego kontaktu z tymi pięknymi i szlachetnymi zwierzętami. Przydało mi się to podczas wypraw do Mongolii, gdzie można było się poruszać tylko konno, ale także w Tajlandii, gdzie dosiadałem słonia.

— Złamałeś wiele kobiecych serc, organizowałeś też przez lata wybory miss...

— Do organizowania wyborów Miss Polonia wciągnął mnie Marek Kasz, z którym się zaprzyjaźniłem. Zaczęliśmy od Miss Olsztyna, potem Miss Warmii i Mazur, a w końcu Miss Polonia. To trwało kilka lat. Robiliśmy to lokalnie we współpracy z „Gazetą Olsztyńską" i Radiem Olsztyn. Później szef biura pan Sawicki zginął w wypadku, umarł też Kasz i tak to się rozeszło. Marek Kasz był dziennikarzem kultury, znakomitym felietonistą i szalonym człowiekiem. To między innymi autor książeczki „Jak zdradzać żonę".

Panią mojego serca od blisko 20 lat jest Danusia Prusinowska-Fidusiewicz, która wywodzi się ze środowiska artystycznego i sportowego. Była mistrzynią Polski w gimnastyce sportowej i olimpijką (Monachium 1972 r.). Co do innych kobiet, to przed Danusią różnie się zdarzało. Owszem, łamałem serca, ale i moje było wiele razy łamane. Kobiety nie były dłużne. Potem zostawała przyjaźń albo zemsta, która się spełniała po latach. Wszystkie, no może prawie wszystkie moje koleżanki, które na złość mnie wyszły za mąż, nie utrzymały tych małżeństw i się rozwiodły.

— Czym dla ciebie jest dziennikarstwo? Ten zawód bardzo zmienił się od czasu, kiedy zaczynałeś z nim przygodę?

— To jest choroba, z której trudno się wyleczyć. Pisanie jest jak czytanie książek. Jak ktoś zacznie czytać, to wsiąknie. Podobnie jest z dziennikarzeniem. W obecnych czasach spodlił się strasznie ten zawód. Przede wszystkim brak rzetelności. Dla dzisiejszego dziennikarza jest nieważne, że przekręca nazwiska, imiona, nazwy. Nikt nad tym nie panuje, a dziennikarzy zrobili się sługami polityków. Taką niszą, którą ja odnalazłem, jest kultura i sztuka. Nie przesiąkła jeszcze wszechobecnym teraz partactwem, pomijaniem tego, co ważne.

— Co z teatrem?

— Z teatrem byłem i jestem związany od zawsze. Zaczęło się, kiedy grałem w „Królu zwierząt". Do dziś pamiętam moją kwestię. Kiedy młody trafia do teatru, to wsiąka. Szczególnie kiedy przekroczyłeś barierę, że jesteś na scenie, po drugiej stronie. To miłość od pierwszego wejrzenia, która potem trwa nieprzerwanie.

Teraz nadal chodzę do teatru, ale nie na sztuki, a na artystów, których próbuję zobaczyć. Ostatnio czytałem, że Janusz Gajos ogłosił koniec swoich występów, bo ma trudności z zapamiętaniem roli. W tym roku skończył 84 lata. Myślę, że wielu by mu ten brak pamięci wybaczyło, byle zobaczyć go na scenie. Teatr to magia, tu się spotka znajomych, poznaje ludzi z klasą.

— Jakie masz najbliższe plany?

— W sierpniu przyszłego roku chce wyjechać na Olimpiadę do Paryża. To logistycznie dosyć skomplikowane, ale mam nadzieję, że mimo niepewnych czasów damy radę. W naszej rozmowie to trochę umknęło, ale moja wielką miłością jest także sport. Szczególnie moje ukochane lekkoatletyka, gimnastyka sportowa, siatkówka i judo. No i góry, nasze najpiękniejsze na świecie Tatry.

Stadnina Koni w Kierzbuniu jest jego jednym z ulubionych miejsc

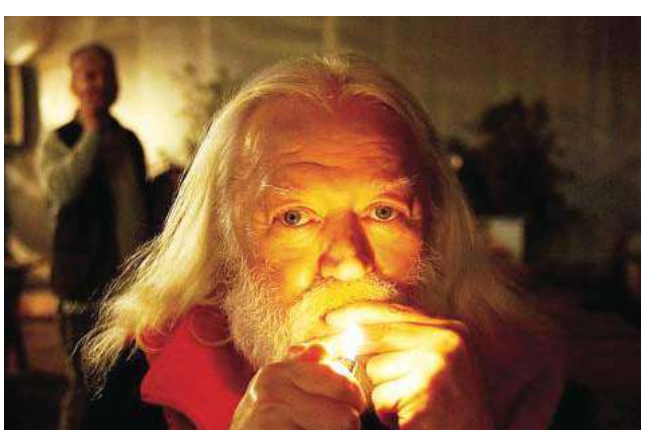

Redaktor, gawędziarz, artysta

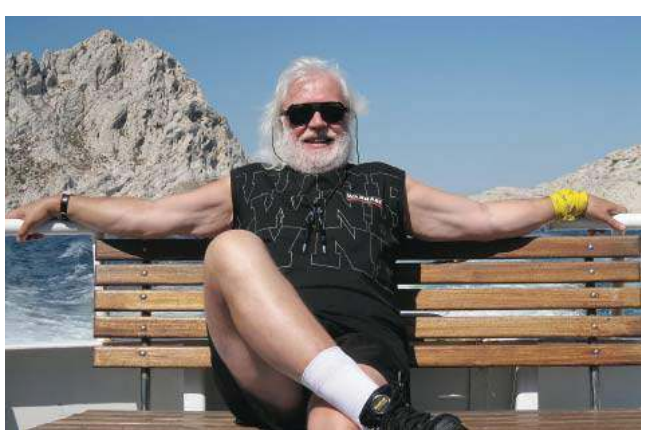

„Gienio" schodził i zwiedził nie tylko Polskę

eprasa.pl 2060869674

SWOJĄ MIŁOŚĆ PIELĘGNUJĄ PÓŁ WIEKU

Przeciwności w życiu bywa wiele: rodzinnych, materialnych, a często i zdrowotnych. Wielkim darem od Boga i losu jest móc przeżyć wspólnie 50 lat. Dowodem na to jest osiem par małżeńskich z Gminy Jedwabno, które właśnie świętowały ten piękny jubileusz.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

„Przyrzekam, iż uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe...” - tak 50 lat temu składali sobie przysięgę. Trzeba przyznać, że są słowni, bo wytrwali i dotrzymali słów przysięgi. Za to należą się im ogromne gratulacje i szacunek. Bo trzeba naprawdę dużo miłości, zrozumienia, przyjaźni w związku aby przez tak wiele lat wytrwać. Swoim przykładem dają dowód na miłość i przyjaźń w związku. Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie.

Piękny Jubileusz

W radości i smutku przeżyli ze sobą przeszło 50 lat. Dla młodych pokoleń są wzorcem, autorytetem jak tworzyć szczęśliwą i trwałą rodzinę. Przez pięćdziesiąt lat wytrwali w złożonych przez siebie przyrzeczeniach. Wójt Gminy Jedwabno Sławomir Ambroziak, Przewodnicząca Rady Gminy Jedwabno Elżbieta Brzóska i Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Elżbieta Katarzyna Koperska, odwiedzili jubilatów obchodzących 50 lecie pożycia małżeńskiego w roku 2023.

Wójt w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczył nadane odznaczenia. Podkreślił, że razem spędzone pół wieku to dowód ogromnej miłości i zrozumienia, wzór mądrego życia i przykład, z którego młode pokolenie może się uczyć.

Recepta na szczęście

Jak tworzyć szczęśliwy związek przez przeszło pół wieku? - Trzeba być razem na dobre i na złe - mówią jubilaci. Małżonkowie zgodnie podkreślają, iż podstawą jest wzajemne zrozumienie, szacunek i kompromis. I jak pisał K.I. Gałczyński „Nie wystarczy pokochać... Trzeba jeszcze umieć wziąć tę miłość w ręce i przenieść ją przez życie”.

Złote Gody świętowało osiem małżeństw mieszkających w Gminie Jedwabno:

Antonina Regina Brzozowa i Tadeusz Marian Brzozowy, zam. Waplewo - doczekali się 3 dzieci, 5 wnuków i 1 prawnuka
Irena i Janusz Nasiadko, zam. Piduń - doczekali się 2 dzieci i 2 wnuków
Barbara i Józef Bułas, zam. Narty- doczekali się 6 dzieci i 8 wnuków
Genowefa i Krzysztof Tadaj, zam. Waplewo - doczekali się 3 dzieci i 4 wnuków
Maria i Eugeniusz Wojciechowscy, zam. Jedwabno - doczekali się 4 dzieci, 9 wnuków i 1 prawnuka
Halina i Ryszard Skrygulec, zam. Piduń - doczekali się 2 dzieci i 5 wnuków
Krystyna i Andrzej Dąbrowscy, zam. Piduń - doczekali się 2 dzieci i 5 wnuków
Zofia i Tadeusz Szuszman, zam. Kot - doczekali się 2 dzieci i 4 wnuków

Wszystkim parom małżeńskim redakcja Naszego Mazura życzy dużo zdrowia, radości oraz kolejnych szczęśliwych, wspólnie spędzonych lat!

fot. UG Jedwabno

OD 14 LISTOPADA W OLSZTYNIE ODBYWAJĄ SIĘ DNI SENIORA

Zaplanowano m.in. wieczory autorskie i taneczne, warsztaty, występy artystyczne. To przedsięwzięcie organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Olsztynie, Radę Olsztyńskich Seniorów oraz samorząd Olsztyna.

Instytucje te stworzyły dla osób w wieku 60+ atrakcyjną ofertę działań kulturalnych.

„Będziemy rozmawiać o kulturze, zdrowiu oraz pasjach życia codziennego. Poruszymy zagadnienia związane z prawem, ale także obsługą współczesnych technologii. Przed nami także wiele spotkań z ciekawymi twórcami”- powiedziała Aleksandra Dobies z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

14 listopada w bibliotece Planeta 11 odbyła się inauguracja Olsztyńskich Dni Seniora połączona ze spotkaniem z Beatą Biały pisarką, tłumaczką, dziennikarką oraz psycholożką, autorką książek: „Spowiedź kapitana” stworzoną wraz z żeglarzem Krzysztofem Baranowskim, „Osiecka. Tego o mnie nie wiecie”, biografii Kory „Słońca bez końca”, „Hazardziści. Gra o życie”, „Spełniona. Czego pragną kobiety”, której współautorem jest prof. Michał Lew-Starowicz oraz najnowszej - „Żyć jak Wielki Szu. Biografia Jana Nowickiego”.

15 listopada w Ratuszu odbędą się warsztaty organizowane przez Stowarzyszenie Kobiet Warmii i Mazur oraz Radę Olsztyńskich Seniorów pod hasłem „Piękna w każdym wieku”. W programie m.in.: joga twarzy, terapia śmiechem, profilaktyka prozdrowotna, makijaż oraz prelekcja na temat pielęgnacji cery dojrzałej, pokaz mody na każdą kieszeń, goście specjalni, poczęstunek oraz drobne upominki dla uczestników.

Także w Ratuszu 17 listopada zaplanowano międzypokoleniowy pokaz talentów. Będą to występy artystyczne seniorów z Dziennego Domu Pomocy Społecznej dla Chorych na Cukrzycę i Dziennego Domu „Nasz Dom” oraz wychowanków z Pałacu Młodzieży w Olsztynie i uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Olsztynie.

20 listopada w Hotelu Wileńskim seniorzy będą bawić się podczas wieczorku tanecznego.

22 listopada w bibliotece Planeta 11 będzie okazja spotkać się z Pawłem Jaszczukiem - autorem kryminałów, thrillerów oraz powieści obyczajowych. Wydarzenie uświetni występ muzyczny pisarza.

Również w Planecie 11 będzie można zasięgnąć porad prawnych w zakresie obrotu nieruchomościami oraz możliwości zabezpieczenia dóbr majątkowych. Do 29 listopada zaplanowano także seanse filmowe oraz warsztaty fotograficzne.

Olsztyńskie Dni Seniora dofinansowano z budżetu samorządu Olsztyna.

(PAP) AGNIESZKA LIBUDZKA

eprasa.pl 2060869674

Krzyżówka klasyczna z hasłem

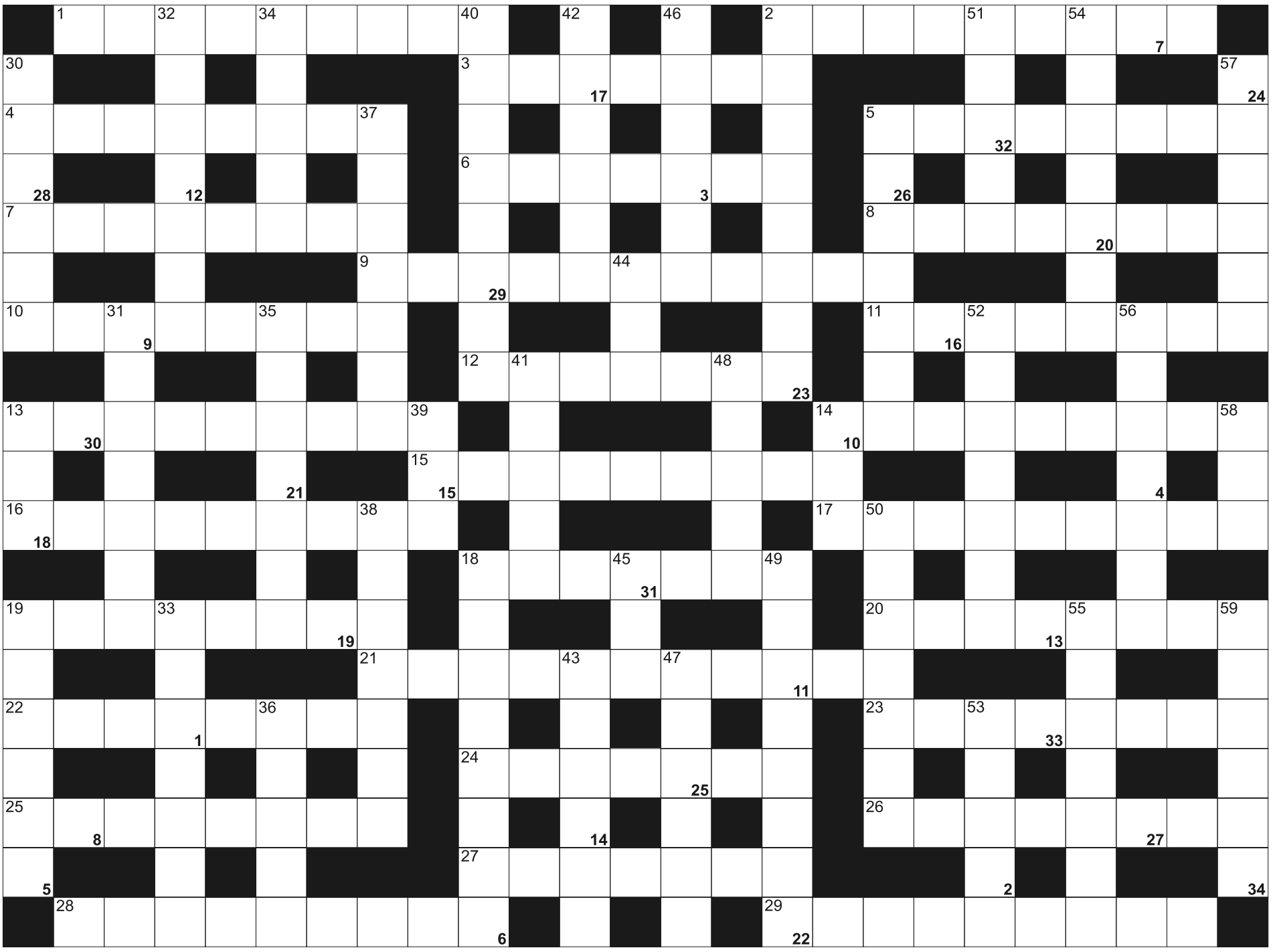

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

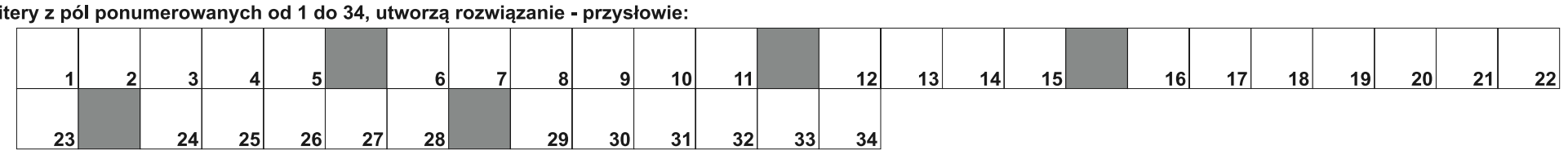

POZIOMO: 1) kaczka pstrokata inaczej; 2) skrzydlaci "lekarze" drzew; 3) inaczej wezuwian, minerał; 4) jubileusz; 5) rzymski poeta, autor "Ars amandi"; 6) szacowni, znakomici obywatele; 7) uczestnik uroczystości pogrzebowych; 8) jedynki i dwójki w uzębieniu; 9) instytucja organizująca imprezy artystyczne; 10) jedno z plemion Indian Ameryki Północnej; 11) odwołanie się od wyroku; 12) nieść pomoc; 13) ewangelicyzm reformowany; 14) znany francuski ser z Normandii; 15) chroni posła; 16) główny składnik cukru spożywczego; 17) specjalista w dziedzinie sztuki kulinarnej; 18) rzeka w Katmandu; 19) Karpow, rosyjski arcymistrz szachowy; 20) dawniej o czyraku; 21) córka Mieszka I, królowa Szwecji i Danii; 22) kuliczek piskliwy inaczej; 23) Jerzy, selekcjoner polskiej kadry narodowej ; 24) stolica Kenii; 25) częsta rana przy goleniu; 26) w zespole baletowym; 27) przerwa teatralna; 28) na szyi z krzyżykiem; 29) największe jezioro w Argentynie.

PIONOWO: 2) przed jedenastką; 5) ochrona, eskorta; 13) odgryziony kawałek chleba; 14) cotangens krócej; 18) potocznie o dwurodzinnym domku mieszkalnym; 19) nazywane kawonami; 30) uderzany kijem w hokeju; 31) polska poprzedniczka policji; 32) prowadzona przez telefon; 33) część miesiąca; 34) inna nazwa Troi; 35) najwyższy szczyt Gór Sybińskich; 36) ...-Czuna ojciec Winnetou; 37) inna nazwa wieży alkierzowej; 38) zdarzenie, incydent; 39) Farrow, aktorka amerykańska; 40) porywacz dzieci dla okupu; 41) wojsko; 42) autor "Cierpień młodego Wertera"; 43) wyznawca teizmu; 44) dziesięć dziesiątek; 45) Zedong, były przywódca Chin; 46) wał ziemny zatrzymujący wodę w zbiorniku; 47) sąsiad Czecha i Polaka; 48) pierwiastek o symbolu At; 49) znawca kultury Iranu; 50) zbiór liter danego języka; 51) ojczyzna generała Augusto Pinocheta; 52) dawny wyborca; 53) imię Martyniuka, muzyka i piosenkarza; 54) najwyższy szczyt Meksyku; 55) stalagmity i stalaktyty; 56) kolka lub czart, mała ryba; 57) wybitne utwory literackie lub obrazy; 58) niejeden w bibliotece; 59) staw łączący ramię z przedramieniem.

SUDOKU

				9	8		3	
			7		6			2
9		8		5			7	1
					7		6	
7	1	2			9			
	3		8					
4								5
			5		1	6	4	
	2		9			8		

1373

	7	9		8	3			
6		8		9	2	1		
			5			7	8	9
	6	3					9	7
								3
			3	5	8		1	2
3		7	9			2	6	
		5	2					8
2	4				1	9		

1374

		2	6		1	3	8	
6						4		
		8					2	
	6		8	9			1	
				1	6		9	3
	7	9		5		8	4	6
5			7					8
2	3	1				5		
4		7	1	3			6	2

1376

eprasa.pl 2060869674

Kormorany w Polsce znajdują się pod prawną ochroną

Fot. Zbigniew Woźniak

CHRONIĄC KORMORANY, TRZEBA CHRONIĆ RYBAKÓW – TWIERDZI EKSPERT Z UWM

KIEDYŚ PIOTR SZCZEPANIK ŚPIEWAŁ PRZEBÓJ „GONIĄC KORMORANY". DZISIAJ SĄ TACY, KTÓRZY CHCIELIBY JE... PRZEGONIĆ. DLACZEGO? O TYM OPOWIADA DR HAB. INŻ. PIOTR HLIWA, PROF. UWM Z KATEDRY ICHTIOLOGII I AKWAKULTURY.

Kilka miesięcy temu sejmowa komisja ds. rolnictwa rozważała problem strat powodowanych przez kormorany. Jej członkowie bazowali na raporcie, którego autorami byli pracownicy UWM.

Kormoran czarny – piękny i zwinny

Jest ptakiem doskonale przystosowanym do odżywiania się rybami. Ma palce spięte błoną oraz duży haczykowaty dziób pozwalający utrzymać zaatakowaną rybę. Przesunięty środek ciężkości umożliwia mu nurkowanie na znaczne głębokości – do 20 metrów, a tam, gdzie wody są przejrzyste, np. jeziorach alpejskich, nawet do 50 metrów! Wytrzymuje pod wodą do 2 minut. Kormorany to ptaki stadne. Żerują jednak nie tylko w pobliżu swych kolonii. Promień obszaru, który mogą penetrować w poszukiwaniu pokarmu, dochodzi do 50 kilometrów.

Są ichtiofagami, czyli żywią się wyłącznie rybami. I to jest prawdziwy pech polskich – i pewnie nie tylko polskich – rybaków. Już od wielu lat apelują oni do władz o wprowadzenie odszkodowań za straty spowodowane przez te ptaki w gospodarstwach rybackich, na wzór odszkodowań za straty powodowane przez zwierzynę leśną. Bezskutecznie.

Ostatnio zajmowała się tym sejmowa komisja rolnictwa w lipcu br. Jej członkowie otrzymali do wglądu raport o metodyce szacowania strat powodowanych przez kormorany.

Jego autorami byli prof. Piotr Hliwa z Katedry Ichtiologii i Akwakultury na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM (na zdj.), prof. Andrzej Martyniak, emerytowany naukowiec z byłego Wydziału Nauk o Środowisku UWM oraz dr Urszula Szymańska i dr Katarzyna Stańczak – również reprezentująca UWM.

Mierzeja Wiślana – stolica kormoranów

Kormorany w Polsce znajdują się pod prawną ochroną. W mojej ocenie ich liczebność przekroczyła jednak już stan równowagi i obecnie te ptaki powodują bardzo dużo szkód w gospodarce rybackiej – mówi prof. Piotr Hliwa.

Kormoranami i ich wpływem na otoczenie, w tym szczególnie na gospodarkę rybacką, zajmuje się już od wielu lat.

— Z naszych i nie tylko naszych badań wynika, że par lęgowych, czyli ptaków w wieku powyżej trzech lat mamy w Polsce szacunkowo ok. 29 tys. Młodszych – co najmniej dwa razy tyle. Do tego trzeba jeszcze doliczyć kormorany migrujące na przelotach z północnego wschodu Europy, gdzie zima zaczyna się wcześniej. Ich liczba jest jednak bardzo trudna do oszacowania, ale wiadomo, że one u nas przebywają – opowiada profesor.

Mamy w Polsce największe w Europie kolonie lęgowe kormoranów. Znajdują się na Mierzei Wiślanej, od Sztutowa do Krynicy Morskiej. Wielkie liczebnie kolonie zlokalizowane są też na wyspie Lipowej na jeziorze Morąg, na jeziorach Sasek Mały i Sasek Wielki koło Szczytna, na jeziorze Rydzówka, czy wyspie Wysoki Ostrów na Jeziorze Dobskim. Duże skupiska tych ptaków są także zlokalizowane na zbiornikach zaporowych, np. na Jeziorze Włocławskim i na południu Polski – na Zbiornikach: Goczałkowickim, Turawskim, Rybnickim czy Otmuchowskim. W zasadzie kormorany spotyka się już wszędzie w Polsce.

Mają duży apetyt na rybkę

Ptaki te żerują także bardzo chętnie na stawach hodowlanych. Nie jest to wcale ich złośliwość. To zwyczajny pragmatyzm. Smakują im wszystkie ryby, a najbardziej te, przy łowieniu których napracują się najmniej. Stawy hodowlane to idealne miejsce: dużo ryb na małym obszarze.

Badaliśmy w latach 2012-2013 straty powodowane przez kormorany na terenie działania dwóch Lokalnych Grup Rybackich – Opolszczyzna i Żabi Kraj na Śląsku Cieszyńskim. Treść ich żołądków ściśle odpowiadała gatunkom ryb hodowanych w tych stawach – najczęściej był to karp — mówi prof. Hliwa. — W żołądkach kormoranów gniazdujących na otwartych zbiornikach wodnych - znajdowaliśmy ryby żyjące w tych zbiornikach. 80-85 proc. to gatunki mniej cenne dla człowieka, np. płoć, okoń, jazgarz, ukleja, krąp, drobny leszcz, ale 15-20 proc. stanowiły szczupaki, sandacze, węgorze, brzana, jaź, czyli ryby lubiane także przez wędkarzy. Jeden dorosły ptak zjada dziennie 450-600 gramów ryb, pisklęta 250-350 gramów. Obliczyliśmy, że na stawach tych dwóch grup rybackich kormorany zjadły 65 ton ryb. To spowodowało stratę ich użytkowników w wysokości około 1,6 mln zł – kontynuuje.

I dodaje: — Strat finansowych powodowanych przez te ptaki jest więcej. Gospodarstwa rybackie mają obowiązek zarybiać swoje wody. I czynią to. Narybek, który kupują za duże pieniądze, jesienią wpuszczają do jezior i zbiorników. To także idealne pożywienie kormoranów. Wyjadają one więc ryby żywiące się zooplanktonem, który z kolei żywi się fitoplanktonem, a to zaburza funkcjonowanie ekosystemu i w konsekwencji przyczynia się do przyspieszenia eutrofizacji. Ponadto ich odchody, zawierające dużo fosforu, też przyspieszają ten proces w jeziorach oraz przyczyniają się do niszczenia roślinności w kolonii kormoranów.

Fot. arch. prywatne

DR HAB. INŻ. PIOTR HLIWA:
Z BADAŃ WYNIKA, ŻE PAR LĘGOWYCH, CZYLI PTAKÓW W WIEKU POWYŻEJ TRZECH LAT MAMY W POLSCE SZACUNKOWO OK. 29 TYS. MŁODSZYCH – CO NAJMNIEJ DWA RAZY TYLE. DO TEGO TRZEBA JESZCZE DOLICZYĆ KORMORANY MIGRUJĄCE NA PRZELOTACH Z PÓŁNOCNEGO WSCHODU EUROPY.

Bezkarni skrzydlaci złodzieje

Prof. Hliwa zgadza się z rybakami, że kormorany to już poważny problem. Na ich odstrzał trzeba uzyskać specjalne pozwolenie, o które jest trudno. Właścicielowi stawu rybnego bez zezwolenia praktycznie nie wolno nawet płoszyć tych ptaków. Nie mają w zasadzie wrogów naturalnych i mnożą się na potęgę. Sukces lęgowy tych ptaków szacowany jest przeciętnie na 2,5 pisklęcia rocznie. Mogą wychowywać młode od marca do połowy sierpnia, a jeśli ich gniazdo zostanie zniszczone, są zdolne powtórzyć w danym roku lęgi.

Czy nie ma rady na kormorany? Przy obecnym stanie prawnym – nie.

— STOSUJEMY OD KILKU LAT W KOLONII NA ZBIORNIKU WŁOCŁAWSKIM HUMANITARNY SPOSÓB OGRANICZANIA ICH POPULACJI POPRZEZ SPRYSKIWANIE OLEJEM JAJ W GNIAZDACH. TO POWODUJE, ŻE DO WNĘTRZA JAJA NIE DOCHODZI POWIETRZE I ZARODEK OBUMIERA.

Jest to jednak sposób pracochłonny i logistycznie trudny do wykonania. Dlatego uważam, że jeśli chcemy nadal chronić kormorany, to musimy także chronić gospodarstwa rybackie, rekompensując ich straty odszkodowaniami. Ale to już zadanie państwa – podsumowuje prof. Hliwa.

Niestety kormorany to niejedyny problem rybaków. Sekundują im skutecznie jeszcze czaple, perkozy, dzikie kaczki a nawet orły, wszyscy z wilczym apetytem.

LECH KRYSZAŁOWICZ

eprasa.pl 2060869674

SENIORZE, UWAŻAJ NA POTKNIĘCIA!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Co roku upada więcej niż jedna na cztery osoby w wieku 65 lat i więcej. A ryzyko upadku i problemów z nim związanych wraz z wiekiem wzrasta. Wielu upadkom można jednak zapobiec. Na przykład ćwiczenia, przyjmowanie leków, sprawdzanie wzroku i zwiększanie bezpieczeństwa w domu — to dość proste kroki, które można podjąć, aby zapobiec upadkowi.

Faktem jest, że wiele osób starszych boi się upadku, nawet jeśli wcześniej nie upadło. Strach ten może prowadzić do unikania takich czynności, jak spacery, zakupy lub branie udziału w zajęciach towarzyskich. Jednak bycie aktywnym jest ważne dla utrzymania zdrowia ciała i faktycznie pomaga upadkom zapobiegać. Nie można więc pozwalać, by strach przed upadkiem powstrzymywał seniora od aktywności! Co najczęściej powoduje upadki i jak zmniejszyć ich ryzyko? Jak poważne mogą być następstwa takich upadków? I co zrobić, by senior czuł się komfortowo, a jednak pozostawał aktywnym?

Przyczyny

Wiele rzeczy może spowodować upadek. Wzrok, słuch i refleks mogą nie być już tak ostre, jak w młodszych latach. Dodatkowo niektóre schorzenia — cukrzyca, choroby serca lub problemy z tarczycą, nerwami, stopami lub naczyniami krwionośnymi — mogą zaburzać równowagę i prowadzić do upadku. Tym bardziej, że niektóre z tych schorzeń występują łącznie... Również stany powodujące pośpieszne poruszanie się do łazienki, np. nietrzymanie moczu, mogą zwiększać ryzyko upadku. Także niektóre leki mogą zwiększać ryzyko upadku, ponieważ powodują działania niepożądane, takie jak zawroty głowy lub dezorientacja. Związana z wiekiem utrata masy mięśniowej, czyli sarkopenia, problemy z równowagą i chodzeniem oraz zbyt duże obniżenie ciśnienia krwi podczas wstawania z pozycji leżącej lub siedzącej — tzw. niedociśnienie ortostatyczne — to kolejne czynniki ryzyka upadku. Ryzyko upadku jest wyższe u osób starszych z łagodnymi zaburzeniami poznawczymi lub niektórymi rodzajami demencji.

Jak zapobiegać?

W większości przypadków upadki i wypadki nie zdarzają się bez powodu. Wraz z wiekiem następuje spadek siły mięśni, czasu reakcji, elastyczności i funkcji poznawczych — i o tym senior musi pamiętać. Tymczasem wystarczy przestrzegać kilku zasad, by skutecznie obniżyć ryzyko upadku i jego niebezpiecznych następstw. W poprawie sprawności z pewnością ćwiczenia — zwłaszcza te, które skoncentrują się na zwinności, równowadze, koordynacji, czasie reakcji i mocy.

Regularne ćwiczenia wzmacniają mięśnie i czynią ciało silniejszym. Pomagają również zachować elastyczność stawów, ścięgien i więzadeł. Łagodne czynności związane z obciążeniem, takie jak chodzenie lub wchodzenie po schodach, mogą spowolnić utratę masy kostnej spowodowaną osteoporozą — chorobą, która powoduje, że kości są słabe i podatne na złamania. Dla bardziej zaawansowanych pomocna będzie joga, pilates i tai chi: pomogą poprawić równowagę i siłę mięśni.

Kolejna rada to zabezpieczenie domu przed upadkiem. Po pierwsze — uwaga na chodniczki i dywaniki! Badania wykazały, że upadki spowodowane luźnymi i oderwanymi dywanikami i wykładzinami są główną przyczyną obrażeń u osób dorosłych w wieku 65 lat i starszych. Niebezpieczeństwo wynika z ich tendencji do zwijania się lub pęcznienia, przez co łatwo się o nie potknąć. Nieład w mieszkaniu też sprzyja upadkom. Wyjmowanie rzeczy może być łatwe, ale odkładanie rzeczy na właściwe miejsca to inna historia. Dlatego warto zadbać, by podłogi były wolne od zbędnych bambetli, o które można się potknąć: zabawek, jedzenia, gier, ubrań, butów... Nakaz obejmuje też zwierzęta domowe.

Wielkim zagrożeniem są także schody. Wraz z wiekiem nasza koordynacja drastycznie spada, a zbyt strome lub zbyt długie schody mogą stać się problemem. Seniorzy mogą mieć problemy z dotarciem na szczyt stromych schodów ze względu na zmęczenie mięśni — a to może skutkować upadkami.

Brak światła lub jego nadmiar — też nie pomagają. Kiedy się starzejemy, do siatkówki dociera mniej światła, co utrudnia dostrzeżenie rozbieżnych krawędzi i przeszkód na ścieżce. Nadmiar światła może być również niebezpieczny, bo powoduje odblaski.

Badajmy regularnie wzrok i słuch. Gdy kupimy nowe okulary lub soczewki kontaktowe, warto poświęcić trochę czasu na przyzwyczajenie się do nich. Jeśli senior przyjmuje jakiekolwiek leki, powinien znać ich skutki uboczne — jeśli lek powoduje senność lub zawroty głowy, należy natychmiast powiedzieć o tym lekarzowi.

Ważny jest też dobry sen: im większe zmęczenie, istnieje większe ryzyko upadku.

I równie ważne: wstajemy powoli. Zbyt szybkie wstawanie może spowodować spadek ciśnienia krwi, a to może sprawić, że poczujemy się niepewnie. Warto zatem sprawdzać ciśnienie krwi w pozycji leżącej i stojącej.

Co zrobić, jeśli upadniesz?

Niezależnie od tego, czy jesteś w domu, czy gdzie indziej, nagły upadek może być i zaskakujący, i bolesny, i przygnębiający. Jeśli upadniesz — przede wszystkim zachowaj jak największy.

Ureguluj oddech — weź kilka głębokich oddechów, aby spróbować się zrelaksować. Pozostań nieruchomo na podłodze lub ziemi przez kilka chwil. Pomoże to otrząsnąć się z szoku związanego z upadkiem.

Zdecyduj, czy jesteś ranny — zbyt szybkie lub niewłaściwe wstawanie może pogorszyć kontuzję.

Podczołgaj się do solidnego krzesła. Jeśli uważasz, że możesz bezpiecznie wstać bez pomocy, przewróć się na bok. Odpocznij ponownie, podczas gdy twoje ciało i ciśnienie krwi dostosują się do nowej sytuacji. Powoli podnieś się na rękach i kolanach i podczołgaj się do solidnego krzesła.

Powoli usiądź na krześle. Połóż dłonie na siedzisku krzesła i przesuń jedną stopę do przodu, tak aby leżała płasko na podłodze. Drugą nogę trzymaj zgiętą tak, aby kolano znalazło się na podłodze. Z tej pozycji klęczącej powoli podnieś się i obróć ciało, aby usiąść na krześle.

Sprowadź pomoc. Jeśli jesteś ranny lub nie możesz samodzielnie wstać, poproś kogoś o pomoc lub zadzwoń pod numer 112. Jeśli jesteś sam, spróbuj przyjąć wygodną pozycję i poczekaj na przybycie pomocy. Przygotuj się na upadek, miej zawsze przy sobie dobrze naładowany telefon bezprzewodowy lub komórkowy i umów się na codzienny kontakt z członkiem rodziny lub przyjacielem. Inną opcją są systemy reagowania kryzysowego: systemy te umożliwiają naciśnięcie przycisku na specjalnym naszyjniku lub bransoletce w celu wezwania pomocy. Tę funkcję mają też niektóre smartwatche.

freepik

PROSTY WYPADEK, TAKI JAK POTKNIĘCIE SIĘ O DYWANIK LUB POŚLIZG NA MOKREJ PODŁODZE, MOŻE ZMIENIĆ ŻYCIE. KAŻDEGO ROKU DOŚWIADCZAJĄ TEGO TYSIĄCE SENIORÓW, U KTÓRYCH — NIESTETY — ZŁAMANA KOŚĆ MOŻE BYĆ TAKŻE POCZĄTKIEM POWAŻNIEJSZYCH PROBLEMÓW ZDROWOTNYCH I PROWADZIĆ DO DŁUGOTRWAŁEJ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI.

Niebezpieczna sarkopenia

Jej nazwa pochodzi od greckich słów sarx (mięso) i penia (utrata). Sarkopenia to spadek masy, siły i funkcji mięśni. Często kojarzona jest z osobami starszymi, ale niektóre formy sarkopenii mogą dotykać także osoby w średnim wieku. Sarkopenia została powiązana ze słabością, zmęczeniem, niższym poziomem energii oraz trudnościami ze staniem, chodzeniem i wchodzeniem po schodach. Sarkopenia występuje częściej u osób cierpiących na choroby przewlekłe i może zwiększać ryzyko upadków, złamań, innych poważnych obrażeń i przedwczesnej śmierci. Złe odżywianie i brak ruchu mogą zwiększać ryzyko rozwoju sarkopenii. Warto porozmawiać z lekarzem i dowiedzieć się więcej o związanej z wiekiem utracie masy mięśniowej i o tym, jak trening siłowy może pomóc w budowaniu zdrowszego ciała.

REKLAMA

Roman Łesiów
UROLOG
- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a -P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

eprasa.pl 2060869674

15 LISTOPADA

Spotkanie premierowe książki „Bajki z natury - Ignacy Krasicki"

Lidzbark Warmiński
Gościem spotkania będzie prof. Grzegorz Leszczyński, autor posłowia pt. „Książę bajkopisów".
Godz. 13.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

15 LISTOPADA

Koncert „Impresje Kopernikańskie. Wieczór z historią"

Olsztyn
Wystąpią:
Solista Mateusz Pająk
Solistka Natalia Cygańska
Trio gitarowe: Natasza Gawryś, Lena Szmarowska, Jakub Surmański (przygotowanie: Elżbieta Pliszka)
Dziecięca Orkiestra Smyczkowa (przygotowanie: Dorota Obijalska, Katarzyna Brodacka-Falkowska, Agnieszka Kuźniak, Magdalena Niedźwiedź, Anna Gryc, Maciej Niedźwiedź, Dominika Krauze, Irena Łesiów)
Grupa Smyczkowa Absolwent (prowadzenie: Dorota Obijalska, akompaniament: Łukasz Jóźwiak)
Musica in Via Instytutu Sztuki UWM (kierownictwo: Katarzyna Bojaruniec)
Sebastian Mierzyński (MWiM) - prowadzenie koncertu. W programie wieczoru między innymi utwóry J.S. Bacha, G.F. Haendla i G.Ph.Telemanna oraz utwory historyczne.
Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

15 LISTOPADA

Wieczór wspomnień „Ryszard Czerwiński – olsztyński przyrodnik, fotograf i filmowiec"

Olsztyn
Ryszard Czerwiński to znakomity fotograf przyrody, filmowiec i przyrodnik. Autor wielu albumów poświęconych przyrodzie i zabytkom Polski, w tym także Warmii i Mazur. Był twórcą i współtwórcą wielu świetnych filmów przyrodniczych, w tym między innymi poświęconych przyrodzie Warmii i Mazur oraz Bagien Biebrzańskich.
Artysta odszedł od nas 14 listopada 2010 r. Na spotkaniu, oprócz przypomnienia postaci słynnego mieszkańca Olsztyna, chcielibyśmy pokazać prezentację przedstawiająca próbkę jego fotograficznego talentu, a także ostatni film pt. „Bocian przynosi wiosnę", który wyprodukowała olsztyńska firma „Warmia Mazury Film" Janusza Ulatowskiego.
Godz. 17.30, Muzeum Przyrody, ul. Metalowa 8.

16 LISTOPADA

Spotkanie autorskie z Wacławem Radziwinowiczem

Olsztyn
Spotkanie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Gościem spotkania będzie Wacław Radziwinowicz. To autor bestsellerów na temat Rosji. Jego pierwsza książka „Gogol w czasach Google'a. Korespondencje z Rosji 1998-2012" została nominowana do Nagrody Literackiej Nike. Później wydał także „Soczi. Igrzyska Putina" oraz „Crème de la Kreml". W 2023 roku ukazała się jego najnowsza książka „Putin, car Atlantydy. Droga do Wielkiej wojny". W tej biografii-kronice rządów Putina pokazuje jego liczne metamorfozy, ale też uniwersalne mechanizmy osobowości byłego kagebisty oraz metody, które pozwoliły mu zbudować pozycję absolutnego władcy Rosji i pchnąć jego kraj w absurdalną wojnę z Ukrainą oraz konflikt z Zachodem. Wydarzenie poprowadzi dziennikarz Robert Lesiński.
Godz. 17.00, Książnica Polska, Pl. Jana Pawła II 2/3.

16 LISTOPADA

Przedsiębiorcze marzenia

Olsztyn
Warsztaty o tym, jak łączyć codzienne obowiązki z dodatkowymi formami zarobku.
Współpraca: Klub Przedsiębiorczych Mam
Zapisy: animacja@mok.olsztyn.pl
Godz. 18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

17 LISTOPADA

Bestseler wszechczasów

Olsztyn
Na wystawie zaprezentowana zostanie historia Biblii - księgi, która przetrwała wieki i jest najczęściej drukowaną pozycją na świecie. Na ekspozycji będzie można zobaczyć repliki najstarszych manuskryptów i kamiennych tablic, skrawki papirusów, zrolowane skóry, zapisane zwoje i pierwsze drukowane egzemplarze Biblii.
Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa i okolice, ul. Knosały 3b.

17 LISTOPADA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Wystąpią:
» Piotr Wacławik – dyrygent (Występ w ramach III nagrody, która została przyznana podczas VII Ogólnopolskiego Konkursu Młodych Dyrygentów im. Witolda Lutosławskiego w Białymstoku)
» Péter Zoltán (Węgry) – klarnet
» István Kosztándi (Węgry) – skrzypce
» Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
» Jan Popis – prowadzenie koncertu
» Wprowadzenie do koncertu godz. 18.00, sala kameralna Filharmonii – Jan Popis
Program:
» Johannes Brahms – Tańce węgierskie: I (g-moll), VI (D-dur), V (g-moll)
» Károly Goldmark – I Koncert skrzypcowy a-moll, op. 28
» Frygyes Hidas – Concerto semplice na klarnet i orkiestrę smyczkową
» Ferenc Liszt – Poemat symfoniczny Preludia nr 3. S 97 (Les Préludes)
Godz. Filharmonia Warmińsko-Mazurska | Olsztyn, ul. Głowackiego 1.

17 LISTOPADA

Koncert zespołu Proletaryat

Olsztyn
Proletaryat to zespół-monolit, który przez 35 lat działalności wydał 11 albumów studyjnych i zagrał setki koncertów w Polsce i za granicą. Metalowy skład z Pabianic już w latach 80. szturmem podbijał serca słuchaczy. Dziś udowadnia, że zarówno na scenie, jak i w studiu wciąż jeszcze ma wiele do powiedzenia.
20.00, Kuźnia Społeczna | Olsztyn, ul. Kotańskiego 1.

17 LISTOPADA

Wesele

Olsztyn
To pierwsze olsztyńskie „Wesele" od czasu inscenizacji Adama Hanuszkiewicza z roku 1996. Choć od tamtej premiery minęła dobra chwila, w obecnym przedstawieniu zobaczymy niektórych wykonawców z poprzedniej realizacji. Joanna Fertacz znów zagra Radczynię, Ewa Pałuska-Szozda wtedy była Haneczką, dziś będzie Gospodynią, a Cezary Ilczyna – wówczas Widmo –zagra Ojca i Hetmana. Poza nimi niemal cały zespół aktorski Teatru Jaracza wzmocniony uczniami Policealnego Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka, na scenie niespełna trzydzieści osób.
Godz. 19.00, Teatr im. Stefana Jaracza, ul. 1 Maja 4.

18 LISTOPADA

Symphonica

Olsztyn
Koncert, który od lat zachwyca miłośników gatunku. Niezapomniane widowisko pełne rockowego ducha, któremu zawsze towarzyszą ogromne emocje i niespożyta sceniczna energia. Jeśli chcesz przeżyć szalone, rockowe uniesienia, zapraszamy na jedyny w swoim rodzaju, rockowo-symfoniczny show.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

18 LISTOPADA

CEiK Koncertowo: Spięty

Olsztyn
Hubert SPIĘTY Dobaczewski — gitarzysta, wokalista i autor tekstów znany z wieloletnich występów z LAO CHE wraca na trasę, promując tym samym swój trzeci solowy album HEARTCORE. Po płytach ANTYSZANTY i BLACK MENTAL, artysta po raz kolejny wyznaczył sobie nowy muzyczny i tekstowy kierunek, który może zaskoczyć swoją intymnością niejednego słuchacza.
Godz. 19.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

19 LISTOPADA

Jazz w Filharmonii

Olsztyn
Wojciech Mryczek – „Celebrating The Journey"
Przedstawiamy najnowszy, długo wyczekiwany projekt Najlepszego Polskiego Wokalisty Jazzowego, niezmiennie od siedmiu lat docenianego jako nr 1 w rankingu czytelników Jazz Forum.
Godz. 18, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

19 LISTOPADA

Koncert Kraków Street Band

Olsztyn
Dobrze znany olsztyńskiej publiczności Kraków Street Band wraca do Sowy z nowymi piosenkami oraz starym entuzjazmem!
Godz. 19.00, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

UWIERZ W MIKOŁAJA: 13:10, 15:40, 20:45; MARVELS / dubbing: 13:30, 18:30; MARVELS / napisy: 16:00, 19:30, 21:00; INSPEKTOR PAJĄK / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:45, 15:00, 17:15; RAZ, DWA, TRZY... wchodzisz do gry! / napisy: 19:00, 21:00; PATI i klątwa Posejdona / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 14:30; KAJTEK CZARODZIEJ / familijny / od 7 lat / dubbing: 15:20; PIĘĆ KOSZMARNYCH NOCY / napisy: 14:20, 17:45, 20:15; CHŁOPI: 17:00, 19:45; PSI PATROL: Wielki film / familijny / b.o. / dubbing: 12:15, 16:45

eprasa.pl 2060869674

USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-031

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

FIRMA sprzeda lokale użytkowe. Od 45m2 do 360 m2. Duży parking. Centrum. Olsztyn. Tel. 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

89 539 77 77

reklama@gazetaolsztynska.pl

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 listopada 2023 r. odszedł od nas Nasz Kochany Brat, Szwagier i Wujek

ś. † p. **Andrzej Bąk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 listopada 2023 r. (piątek) od godz. 12.00 do godz. 12.30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Pogrążeni w żalu rodzina i przyjaciele

212123opb1-a -P

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 12 listopada 2023 r. zmarł nasz Kochany Tata i Brat

ś. † p. **Maciej Siekierski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 listopada 2023 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

211923opb1-a-M

11 listopada 2023 r. po ciężkiej chorobie odszedł od nas kochany Brat, Szwagier i Wujek

ś. † p. **Jan Tyrakowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 listopada 2023 r. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej, o czym powiadamia pogrążona w smutku rodzina

Non omnis moriar

211723opb1-a-M

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 10 listopada 2023 r. zmarła Nasza Kochana Żona, Mama, Siostra i Babcia

ś. † p.

Jadwiga Filipczak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 listopada 2023 r. (piątek) w Parafii Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego: o godz. 10.00 pożegnanie i modlitwa w bocznej kaplicy, o godz. 10.30 Msza Święta Pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

210423opb1-a-M

Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma

Panu

Aleksandrowi Śliwińskiemu

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego im. M.G. Bublewicza w Olsztynie

211223opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi

ś. † p. **Czesława Witkiewicza**

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia składaj: Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. Oddziału Zakład Gazowniczy w Olsztynie

211623opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim

ś. † p. Pani **Heleny Wołos**

emerytowanego pracownika Biblioteki Wyższej Szkoły Rolniczej i Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie,

wyrazy głębokiego współczucia składają dyrekcja i pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

212023opb1-a-M

eprasa.pl 2060869674

OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA

TENIS STOŁOWY\\\ W grupie północnej I ligi kobiet znakomicie spisuje się olsztyński beniaminek. Ekipa English Perfect KS AZS UWM w perfekcyjnym stylu odniosła sześć zwycięstw z rzędu, dzięki czemu jest liderem i marzy o... Ekstraklasie.

• ZKS Zielona Góra - English Perfect KS AZS UWM Olsztyn 3:7
Anna Kubiak - Katarzyna Ślifirczyk 0:3 (8:11, 7:11, 7:11), Emilia Kijok - Karolina Pęk 1:3 (5:11, 6:11, 11:8, 7:11), Kubiak/Maja Sokołowska - Pęk/Ślifirczyk 0:3 (4:11, 5:11, 7:11), Kubiak - Pęk 0:3 (9:11, 7:11, 9:11), Emilia Kijok - Ślifirczyk 1:3 (4:11, 11:7, 9:11, 9:11), Paulina Nowacka - Aneta Olendzka 0:3 (12:14, 6:11, 6:11), Sokołowska - Joanna Ryba 3:0 (11:8, 11:6, 11:3), Kijok/Nowacka - Olendzka/Ryba 3:0 (11:7, 11:5, 11:6), Nowacka - Ryba 3:0 (11:5, 11:3, 11:3), Sokołowska - Olendzka 0:3 (3:11, 3:11, 4:11)

Fot. pzts.pl
Gdy się wygrywa mecz za meczem, wtedy humory wszyscy mają znakomite

W poprzednim sezonie w pierwszoligowych rozgrywkach kobiet nasz region reprezentował Polmlek Lidzbark Warmiński, który wywalczył nawet awans do Ekstraklasy, jednak ostatecznie nie tylko w niej nie zagrał, ale nawet wycofał się z I ligi. W tym sezonie podopiecznych trenera Zbyszka Pietkiewicza godnie zastępują olsztynianki, które do I ligi - jako beniaminek - weszły z przytupem, zaczynając rozgrywki od sześciu kolejnych zwycięstw! Ekipa English Perfect KS AZS UWM kolejno pokonała 9:1 MRKS Gdańsk, 9:1 GOSRiT Energa Mar-Bruk ZRB Luzino, 8:2 Agro-Sieć LUKS Chełmno, 8:2 Wamet Dobry Wiązar Dąbcze, 6:4 Luvenę LKTS Luboń i niedawno 7:3 ZKS Zielona Góra.

Nic więc dziwnego, że po tak udanym początku apetyty znacznie wzrosły: - Naszym celem jest awans do Ekstraklasy. Mamy silny skład i na ten moment jesteśmy niepokonane w rozgrywkach - mówi 30-letnia Katarzyna Ślifirczyk, która już występowała z powodzeniem w Ekstraklasie, zdobywała punkty m.in. dla Bebetto AZS UJD Częstochowa i Startu Nadarzyn. W olsztyńskim zespole w pierwszej części sezonu Ślifirczyk zanotowała 12 zwycięstw i doznała jednej porażki.

- W drużynie świetnie się dogadujemy i dajemy z siebie sto procent na każdym meczu - dodaje Katarzyna Ślifirczyk, oprócz której punkty dla beniaminka z Warmii i Mazur zdobywają także: Karolina Pęk, Aleksandra Jarkowska, Wiktoria Wrzosek i Aneta Olendzka. Poza tym w szerokim składzie znajdują się także m.in. Liu Wenwen i Dong Rui Fang. Ta ostatnia w 2014 roku została trzecią - po Li Qian oraz Xu Jie – tenisistką stołową urodzoną w Chinach, która zdobyła medal mistrzostw Polski. W Raszkowie ówczesna reprezentantka Galaxy Białystok wywalczyła srebro w turnieju gry podwójnej kobiet, partnerując Klaudii Kusińskiej.

18 listopada olsztynianki zagrają na wyjeździe z Dojlidami Białystok II, a dzień później o godz. 11 podejmą Energę Manekina Toruń.

• Inne wyniki 6. kolejki: Dojlidy Białystok I - Wamet Dobry Wiązar Dąbcze 4:6, Energa Manekin Toruń - Agro-Sieć LUKS Chełmno 4:6, MRKS Gdańsk - GOSRiT Energa Mar-Bruk ZRB Luzino 4:6, Dojlidy Białystok II - Luvena LKTS Luboń 4:6. **HYRD**

1. English Perfect	**12**	**47:13**
2. Agro-Sieć	10	35:25
3. Dojlidy I*	7	38:32
4. Manekin	7	29:31
5. Wamet	6	28:32
6. MRKS	5	28:32
7. Zielona Góra	5	27:33
8. Luvena	4	26:34
9. Dojlidy II*	4	33:37
10. Luzino	2	19:41

* mecz więcej

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ W 6. kolejce I ligi mężczyzn Energa Morliny Ostróda pokonała 7:3 Darz Bór Karnieszewice, a Dekorglass Działdowo II na wyjeździe wygrał 6:4 z Topem Solec Kujawski.
• Inne wyniki: Energa Manekin Toruń - Balta KS AZS AWFiS Gdańsk II 8:2, ZKS Zielona Góra II - Proste Domy Gorzovia Gorzów Wlkp. 4:6.

PO 6 KOLEJKACH

1. Dekorglass II*	**13**	**49:21**
2. Manekin	11	46:14
3. ZKS II**	9	46:34
4. Morliny	**9**	**44:16**
5. Balta II	7	30:30
6. Darz Bór	6	32:28
7. Gorzovia	4	31:29
8. Top	2	16:44
9. KTS***	1	9:41
10. Szczecin	0	7:53

* mecz więcej
** 2 mecze więcej *** mecz mniej

SIATKÓWKA\\\ W 6. kolejce II ligi kobiet Chemik Olsztyn doznał szóstej porażki.
• Wyniki: AZS Uniwersytet Gdański - Chemik SMS Olsztyn 3:1 (25:20, 25:15, 24:26, 25:21), Volley Kobyłka - Pałac II Bydgoszcz 3:1 (25:15, 25:22, 22:25, 25:17), Kaman Warszawa - AZS AWF Warszawa 3:0 (25:18, 25:18, 25:16), Krótka - Gedania Gdańsk 0:3 (15:25, 15:25, 21:25), Sparta Warszawa - AZS Warszawa 0:3 (26:28, 14:25, 23:25).

PO 6 KOLEJKACH

1. Kaman	18	18:4
2. AZS UG	16	17:6
3. Kobyłka	15	15:5
4. Gedania	11	14:8
5. AZS AWF	9	11:12
6. Pałac II	8	11:11
7. AZS W-a	6	9:13
8. Krótka	6	8:13
9. Chemik	**1**	**4:18**
10. Sparta	0	1:18

• Wynik III ligi mężczyzn: AZS UWM Olsztyn - AZS UWM SMS Olsztyn II 3:0 (26:24, 25:18, 25:22).

III LIGA

1. AZS UWM	9	9:1
2. AZS UWM II	5	6:5
3. Działdowo	4	5:6
4. Gietrzwałd*	3	4:3
5. Cresovia	0	0:9

* mecz mniej

PIŁKA RĘCZNA\\\ Jutro w Bartoszycach rozpocznie się 5. kolejka II ligi. O godz. 19 BSMS podejmie Wybrzeże I Gdańsk.
• Inne mecze, piątek: Czarni Olecko - SMS ZPRP III Kwidzyn (19); **sobota:** Silvant Elbląg - Krajna Nakło (17), Handball Czersk - SMS ZPRP II Kwidzyn.

PO 4 KOLEJKACH

1. Silvant	**12**	**150:80**
2. SMS ZPRP III	9	125:94
3. Krajna*	9	120:89
4. SMS ZPRP II*	9	106:89
5. Wybrzeże I*	6	110:87
6. BSMS	**3**	**108:124**
7. Czersk	0	88:124
8. Czarni*	**0**	**85:129**
9. Wybrzeże II	0	98:174

GALERIA PANA ZBYSZKA

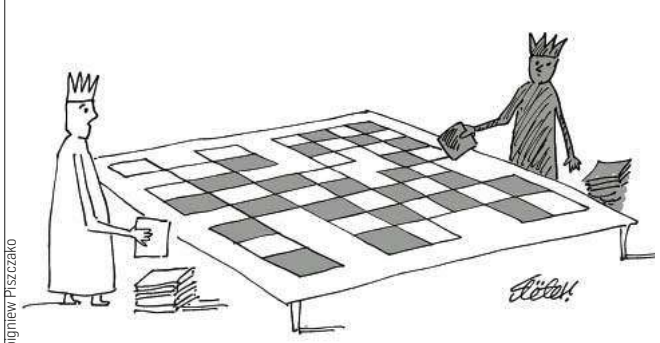

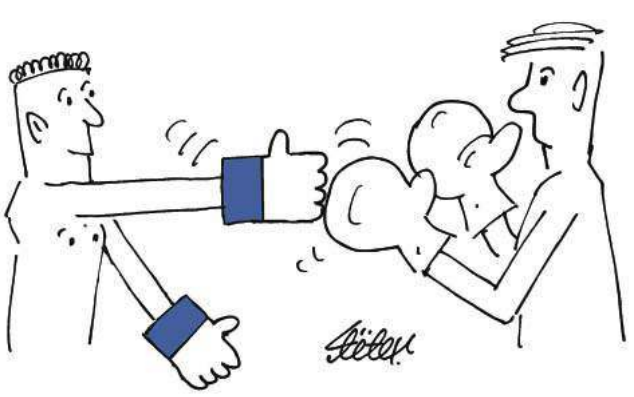

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 2060869674

PROBIERZ PRZED MECZEM Z CZECHAMI

PIŁKA NOŻNA\\\ W piątek w eliminacjach mistrzostw Europy Polacy zagrają z Czechami (g. 20.45). Niespodziewanie wśród powołanych zabrakło Arkadiusza Milika, którego jeszcze w październiku selekcjoner Michał Probierz bardzo mocno wspierał.

Milik nie wystąpi także w towarzyskim meczu z Łotwą, który odbędzie się 21 listopada też na PGE Narodowym w Warszawie. Michał Probierz zapewnił jednak, że nie skreśla napastnika Juventusu Turyn. - Obserwujemy piłkarzy, mamy szeroką listę. Kiedy nie było w reprezentacji Jana Bednarka, mówiłem, że nikt mu nie zamyka drzwi do kadry. Tak samo jest z Arkiem. Rozmawiałem z nim, bo nie jestem człowiekiem, który za plecami coś mówi lub robi. Na dzisiaj Arka nie ma z nami, ponieważ postawiliśmy w ofensywie na piłkarzy, którzy aktualnie grają i zdobywali bramki w ostatnich meczach - powiedział Probierz podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, otwierającej oficjalnie zgrupowanie w Warszawie.

Trener wytłumaczył również, dlaczego do kadry wrócił wspomniany Bednarek, którego nie powołał w październiku na mecze z Wyspami Owczymi (2:0) i Mołdawią (1:1).

- Janek gra bardzo dobrze, prezentuje się naprawdę solidnie. To, co mówiłem już wcześniej - nie mam do nikogo uprzedzeń. Nie patrzę również na wiek. Na przykład Kamil Grosicki jest obecnie w bardzo wysokiej formie i tacy gracze otrzymują powołanie - dodał Probierz, który w ostatniej chwili został zmuszony do zmian w kadrze.

Kontuzjowanych Adriana Benedyczaka z Parmy, Patryka Dziczka z Piasta Gliwice i Matty'ego Casha z Aston Villi zastąpili Mateusz Łęgowski z Salernitany, Karol Struski z Arisu Limassol i Tymoteusz Puchacz z Kaiserslautern.

- Czekaliśmy do momentu, aż wszyscy skończą w niedzielę mecze ligowe. Dodatkowe powołania wysłaliśmy dopiero po ostatnich spotkaniach. Rozmawialiśmy jeszcze z naszym doktorem. On osobiście zobaczył Dziczka, rozmawiał również z Benedyczakiem, Cashem i lekarzem Aston Villi. Stąd nasze decyzje, związane tylko i wyłącznie z kontuzjami - zaznaczył Probierz.

Selekcjoner powołał do kadry m.in. Marcina Bułkę z Nice, bramkarza zbierającego znakomite recenzji we francuskiej ekstraklasie. Czy jego obecność oznacza, że pozycja Wojciecha Szczęsnego w reprezentacji jest zagrożona?

- WOJTEK SZCZĘSNY BYŁ I JEST NUMEREM JEDEN. TUTAJ NIC SIĘ NIE ZMIENIA. POWOŁALIŚMY MARCINA BUŁKĘ, A PRZYPOMNĘ, ŻE KONTUZJOWANY JEST BARTEK DRĄGOWSKI - UCIĄŁ WSZELKIE SPEKULACJE PROBIERZ.

Przy okazji selekcjoner zaapelował o większe zaufanie do niego, jeśli chodzi o dobór zawodników. - Czasami dziwią mnie opinie, w których ciągle ma się pretensje do selekcjonera o powoływanie takich, a nie innych zawodników. Ktoś gdzieś zdobędzie bramkę i nagle wszyscy mówią, że trzeba go powołać. Oglądaliśmy jako sztab w ciągu tych siedmiu tygodni, od kiedy pracujemy w reprezentacji, około 80 meczów na żywo. Nawet my mamy znaki zapytania przy niektórych zawodnikach, a ludzie, którzy nie obejrzą żadnego meczu, gdzieś usłyszą jakiejś nazwisko i już widzą takiego gracza w kadrze. To ciężkie dla selekcjonera, gdy słyszy, że wszystko robi źle, zwłaszcza przy powołaniach - powiedział Probierz, dodając, że w Polsce „zawsze najlepszym zawodnikiem jest ten, który nie został powołany".

- Nie dajemy czasu i szansy powołanym piłkarzom, tylko od razu oceniamy negatywnie. Musimy jako reprezentacja wypromować kilku zawodników, a częste zmiany selekcjonera to utrudniają. Dlatego powołany jest Karol Struski i po raz kolejny Bartłomiej Wdowik. Teraz słyszę zewsząd, że Wdowik powinien być w kadrze narodowej, ale gdy go powołałem w październiku, to wszyscy pukali się w czoło, co ja robię. A on cały czas pokazuje świetną dyspozycję - przypomniał opiekun biało-czerwonych.

- Przez 20 lat pracy często wyciągałem zawodników z różnych lig. I często to były trudne decyzje. Dlatego uważam, że zasługuję na trochę zaufania. Pełnię tę rolę dopiero od siedmiu tygodni. Nie jestem cudotwórcą. Zmiana selekcjonera nie nastąpiła dlatego, że było bardzo dobrze, lecz dlatego, że są kłopoty z awansem na Euro 2024. Wiem, że jestem człowiekiem, który może uratować te eliminacje. Nie jestem przegrany. Potrzebujemy więcej cierpliwości dla tego, co robimy - dodał Probierz, zapewniając, że zrobi wszystko, aby reprezentacja zagrała jak najlepiej z Czechami.

- Podchodzimy bardzo rzetelnie do tego spotkania. Na przykład byłem na meczu Slavii Praga z Romą (2:0 w Lidze Europy - PAP). Myślałem, że zagra Nicola Zalewski (nie było go w kadrze Romy – PAP), ale wystąpiło sześciu reprezentantów Czech ze Slavii. Miałem więc okazję na miejscu dowiedzieć się kilku rzeczy dotyczących najbliższego meczu. Zrobimy wszystko, żeby zaprezentować się dobrze i zagrać skutecznie, bo nie zgadzam się z opiniami, że z Mołdawią graliśmy słabo. Stworzyliśmy wiele sytuacji, lecz ich nie wykorzystaliśmy i to było kluczowe - podkreślił trener biało-czerwonych.

• **17 listopada:** Mołdawia - Albania (18), **Polska - Czechy** (20:45); **20 listopada:** Albania - Wyspy Owcze (20:45), Czechy - Mołdawia (20:45).

Fot. PAP/Leszek Szymański

Michał Probierz i Robert Lewandowski podczas konferencji prasowej w Warszawie

Grupa E

1. Albania	13	11:3
2. Czechy	11	8:5
3. Polska*	**10**	**9:9**
4. Mołdawia	9	6:6
5. W-y Owcze*	1	2:13

* mecz więcej

O PIŁCE

• Reprezentacja Polski do lat 17 przegrała z Senegalem 1:4 (0:2) w swoim drugim meczu grupy D mistrzostw świata, które odbywają się w Indonezji. Wcześniej biało-czerwoni ulegli Japonii 0:1. W piątek zagrają z Argentyną.
W drugim wczorajszym meczu Japonia przegrała 1:3 (0:2) z Argentyną.

GRUPA D

1. Senegal	6	6:2
2. Argentyna	3	4:3
3. Japonia	3	2:3
4. Polska	**0**	**1:5**

* Angielski projektant Jack Henderson opublikował pierwsze zdjęcia oficjalnej piłki mistrzostw Europy 2024. Produkt firmy Adidas został nazwany „Fussballliebe", co w wolnym tłumaczeniu oznacza „Miłość do piłki nożnej". „Wygląda na to, że Adidas przedwcześnie wypuścił piłkę do sprzedaży na Euro 2024 w Nowej Zelandii" – napisał Henderson.
Piłkę Adidas Euro 2024 zaprojektowano w białej tonacji z trójkątnymi wzorami w kolorze czarnym, żółtym, czerwonym i zielonym. Zarówno logo Euro 2024, jak i logo Adidas są w kolorze niebieskim. Barwy nawiązują do 24 reprezentacji, które zagrają w turnieju. Przesłaniem imprezy jest to, że będzie to przyjazne miejsce, w którym każdy czuje się mile widziany i entuzjastycznie celebruje swoją różnorodność.
Układ paneli na piłce „Fussballliebe" wydaje się być podobny do układu „Al Rihla" (czyli po arabsku „podróż") zaprojektowanej na potrzeby mundialu 2022 w Katarze, ale firma Adidas dodała dodatkowe zakrzywione sekcje na powierzchni.
Najmniejsza wersja piłki będzie kosztować 20 Euro, natomiast oryginalną wyceniono na około 150 euro.
Po raz pierwszy oficjalną piłkę ME zaprojektowano na potrzeby imprezy w 1972 roku. Euro 2024 będzie dziesiątym turniejem, który otrzyma taki produkt.
Oficjalna prezentacja piłki Euro 2024 zaplanowana jest na 2 grudnia 2023 roku w Elbphilharmonie w Hamburgu podczas losowania turnieju finałowego, który odbędzie się od 14 czerwca do 14 lipca 2024 roku w Niemczech.

eprasa.pl 2060869674

CZĘSTOCHOWSKI BENIAMINEK W IŁAWIE

SIATKÓWKA O godz. 18.30 w Iławie Indykpol AZS podejmie dzisiaj Exact Systems Hemarpol Częstochowa. Popularny Norwid to plusligowy beniaminek, który na koncie ma sensacyjne wyjazdowe zwycięstwo nad ZAKSĄ. Mimo to faworytem są olsztynianie.

W PlusLidze nudy nie ma, bo ledwo kończy się jedna kolejka, a zaraz zaczyna się następna. I tak w poniedziałek na zakończenie piątej serii Czarni przegrali 0:3 (18:25, 17:25, 20:25) z Aluronem CMC Wartą Zawiercie, a już wczoraj rozegrano pierwsze mecze szóstej kolejki. Ale wróćmy jeszcze na chwilę do Radomia, bo Czarni piszą tam czarną historię radomskiej siatkówki. O co chodzi? A o to, że po raz ostatni we własnej hali wygrali 11 grudnia... 2021 roku! Od tego czasu ich domowy bilans wynosi 0:25! Mimo to wciąż są w PlusLidze, bo w sezonie 2021/22 mimo wszystko udało się im wyprzedzić Stal Nysę, a rok później BBTS Bielsko-Biała (oba zespoły wygrały po trzy mecze).

11 grudnia miną dwa lata od ostatniej wygranej radomskich siatkarzy we własnej hali. Do tego czasu Enea Czarni mają w planach jeszcze trzy mecze na własnym terenie – ZAKSĄ (19.11), Indykpolem AZS (1.12) i Resovią (9.12).

Fot. indykpolazs.pl

Po zwycięstwie w Nysie Moritz Karlitzek z Indykpolu AZS odebrał nagrodę dla MVP meczu

Szanse na przerwanie fatalnej serii są więc marne, więc dla odmiany są spore szanse na to, że pracę straci trener Paweł Woicki (były rozgrywający Indykpolu AZS), jak to zawsze dzieje się w takich przypadkach, tym bardziej że na wyjazdach Czarni grają równie słabo - 0:3 w Lublinie i 0:3 w Suwałkach.

Ale skupmy się już na szóstej kolejce, a konkretnie na meczu, który dzisiaj zostanie rozegrany w Iławie. Indykpol AZS o godz. 18.30 podejmie tam Częstochowę, która powróciła na plusligową mapę Polski. Tyle że nie jest to już ta sama co przed laty Częstochowa, bo kiedyś miasto spod Jasnej Góry dumne było z siatkarzy miejscowego AZS, sześciokrotnych mistrzów kraju (1990 1993, 1994, 1995, 1997, 1999), a teraz plusligowe szlify zbiera Exact Systems Hemarpol, czyli popularny Norwid.

Jego historia zaczęła się w 1999 roku od powołania klasy sportowej o profilu siatkarskim. Jednym z uczniów był... Paweł Woicki. Przez kolejne lata częstochowianie wielokrotnie stawali na podium mistrzostw Polski kadetów i juniorów, a w 2016 roku Exact Systems Norwid awansował do I ligi. Po siedmiu latach klub zrobił kolejny krok, bowiem po raz pierwszy znalazł się w PlusLidze.

W składzie częstochowskiego beniaminka nie ma głośnych nazwisk, ale kibice na Warmii i Mazurach na pewno doskonale pamiętają Piotra Haina, który w latach 2010-15 był środkowym Indykpolu AZS Olsztyn.

Bez wątpienia faworytem dzisiejszego meczu będą olsztynianie, tym bardziej że wszystko wskazuje na to, iż do gry wróci Nikolas Szerszeń, który na inaugurację sezonu doznał kontuzji. W efekcie Indykpol AZS potem przegrał 1:3 z Jastrzębiem i 0:3 z ZAKSĄ w stylu, że momentami aż oczy bolały od oglądania (w Jastrzębiu ostatniego seta olsztynianie przegrali do 12!).

Całe szczęście podopieczni trenera Javiera Webera zdołali się ogarnąć, dzięki czemu w pięciu setach zwyciężyli w Nysie. Inna sprawa, że podopieczni Daniela Plińskiego (kolejny były zawodnik olsztyńskiego klubu) zaczęli sezon pechowo, bo była to ich trzecia z rzędu porażka w tie-breaku!

• Początek meczu o godz. 18.30, transmisja w Polsacie Sport i Radiu UWM FM. Bilety w cenie 30 i 20 złotych (ulgowe) dostępne są wyłącznie online na stronie indykpolazs.pl/bilety.

• **Inne mecze 6. kolejki, środa:** Stal Nysa - Resovia Rzeszów (16), Projekt Warszawa - LUK Lublin (21); **czwartek:** Jastrzębski Węgiel - Czarni Radom (16), Ślepsk Suwałki - Cuprum Lubin (18.30), Warta Zawiercie - Barkom Lwów (21). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - GKS Katowice i Skra Bełchatów - Trefl Gdańsk. **HYRD**

PLUSLIGA

1. Projekt	15	15:2
2. Jastrzębski	15	15:3
3. Trefl	13	14:4
4. LUK	11	14:8
5. Warta	9	12:8
6. Ślepsk	9	10:7
7. Resovia	8	11:8
8. ZAKSA	8	10:9
9. Stal	6	9:12
10. Indykpol AZS*	**5**	**7:9**
11. Barkom	5	7:12
12. Cuprum	5	7:12
13. Skra*	4	8:10
14. Częstochowa	3	4:13
15. Katowice	1	3:15
16. Czarni	0	1:15

* mecz mniej

REKLAMA

NOWA BURSA ZSR W SMOLAJNACH

POWIAT OLSZTYŃSKI

Powiatowy Zespół Szkół Rolniczych im. bp. I. Krasickiego to jedna z najstarszych szkół zawodowych w naszym województwie. Powstała 62 lata temu. Przez wiele lat funkcjonowała w dawnym letnim pałacu biskupów warmińskich w Smolajnach. Niestety stan techniczny tego obiektu i zmiany własnościowe spowodowały, że placówka mieści się obecnie w wynajmowanych obiektach w Dobrym Mieście.

– Co roku podczas naborów widzimy, że zainteresowanie nauką w szkole ciągle rośnie. Tymczasem baza edukacyjno-warsztatowa nie ma jak się rozwijać i trudno nam konkurować z innymi tego typu szkołami w regionie – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. *– Dlatego jako organ prowadzący tę placówkę podjęliśmy decyzję o budowie w Smolajnach nowoczesnego kompleksu edukacyjnego. Pierwszym krokiem było zlecenie opracowania programu funkcjonalno-użytkowego i koncepcji zabudowy na działce zlokalizowanej w m. Smolajny-Majątek, będącej własnością Powiatu. Następnie skupiliśmy się na przygotowaniu gruntów pod przyszłe inwestycje szkolne, m.in. poprosiliśmy Gminę Dobre Miasto o opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dokonaliśmy konsultacji i uzgodnień z dostawcami mediów oraz zleciliśmy prace archeologiczne na działce inwestycyjnej, aby uniknąć w przyszłości kolizji w tym zakresie. Wymienione działania właśnie się kończą i możemy przystępować do kolejnego etapu: budowy nowej bursy dla około stu uczniów, którą chcielibyśmy oddać do użytku wraz z początkiem roku szkolnego 2027/2028.*

Znajdą się w niej 2-, 3-osobowe pokoje z dostępem do węzła sanitarnego. W budynku usytuowana będzie stołówka z kuchnią i zapleczem przystosowanym do całodziennego żywienia uczniów. Obiekt będzie posiadał m.in. świetlicę, bibliotekę z mediateką i salą do nauki, stołówkę z profesjonalną kuchnią umożliwiającą w przyszłości odbywanie praktyk gastronomicznych, a także pokoje dla szkolnych opiekunów. Bursa będzie również mogła być wykorzystywana w wakacje jako zaplecze noclegowe np. dla uczestników obozów konnych, gdyż szkoła ma swoją stadninę konia śląskiego. Obiekt przystosowany będzie do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Energia służąca do obsługi budynku w maksymalnym stopniu będzie pochodziła z odnawialnych źródeł energii. Wartość pierwszego etapu inwestycji została oszacowana na 12 mln zł.

– Powiat Olsztyński posiada ponad 7,5-hektarową działkę, sąsiadującą poprzez drogę z zabytkowym kompleksem pałacu biskupów warmińskich w Smolajnach. Na początku października otrzymaliśmy promesę z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, która opiewa na 10,2 mln zł, więc nasz wkład własny to 1,8 mln zł. 6 grudnia zaprezentujemy oficjalnie program funkcjonalno-użytkowy całego kompleksu. Mam nadzieję, że w pierwszym kwartale nowego roku będziemy mogli ogłosić postępowanie na zaprojektowanie i wykonanie prac budowlanych – dodaje A. Abako.

Nowy kompleks szkolny wraz z przyszkolnym gospodarstwem rolnym tworzyć będą trzy części. W skład części dydaktyczno-mieszkalnej wejdą wspomniana bursa, budynek szkoły oraz hala sportowa. W drugiej, warsztatowej znajdą się: stajnia z krytą ujeżdżalnią, obora/owczarnia, kurnik z wolierą oraz budynek hali mechanizacji rolnictwa. Trzecia część to kompleks obiektów terenowych, w skład którego wchodzić będą obiekty sportowe, lonżownia, plac manewrowy i plac do nauki jazdy (kategoria B + T) oraz lądowisko dla dronów wykorzystywanych w rolnictwie.

Obecnie Zespół Szkół Rolniczych im. bp. I. Krasickiego w Smolajnach kształci młodzież na kierunkach :technik: rolnik, weterynaryjny, architektury krajobrazu, hodowca koni, mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, a branżowa szkoła I stopnia w zawodach: rolnik, ogrodnik i pszczelarz. W Zespole uczy się obecnie 185 przyszłych specjalistów oraz 80 dorosłych poszerzających swoją wiedzę i kompetencje na kursach kwalifikacyjnych.

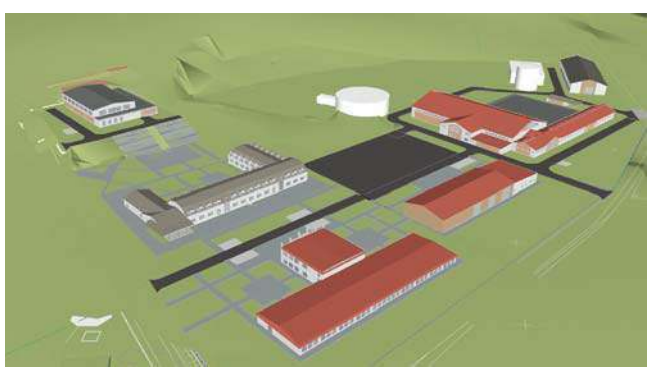

138423otbr-a-M

eprasa.pl 2060869674

SPORTOWY TALENT ROKU

Jedną z popularniejszych kategorii sms-owych, które od dawna towarzyszą plebiscytowi „Gazety Olsztyńskiej", jest Sportowy Talent Roku.

Do tej pory siedmiokrotnie wybieraliśmy Sportowy Talent Roku - aż trzy razy triumfowali młodzi specjaliści sztuk walki z Barczewa i Biskupca, ale trzy ostatnie nagrody zgarnęli sportowcy z Olsztyna. Oto dotychczasowi zwycięzcy:

2016: Maciej Jeżyński (wioślarstwo, Wir Iława)
2017: Barbara Budek (taekwondo, Egida Barczewo)
2018: Leila Castalano (taekwondo/kick-boxing, Barczewo)
2019: Barbara Budek (taekwondo, Egida Biskupiec)
2020: Alicja Szałkowska (cheerleading, Olsztyńska Szkoła Cheerleaders Soltare)
2021: Aleksander Gralewicz (wyścigi motocyklowe, Motoklub Olsztyn)
2022: Artur Wiśniewski (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn)
2023: ???

Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Lista kandydatów nie jest zamknięta, jeśli więc uznacie, że kogoś na niej brakuje, napiszcie o tym na adres sport@gazetaolsztynska.pl.

W tej chwili tak oto wygląda czołówka głosowania na Sportowy Talent Roku: 1. Kornelia Piekarska (taekwondo, Wikingowie Pisz/Orzysz), 2. Bartosz Kapała (pływanie, Kormoran Olsztyn), 3. Antoni Kołodziejski (brazylijskie jiu jitsu, Rio jits & Gym Olsztyn).

O tym, kto wygra obecne głosowanie, przekonamy się 10 lutego podczas tradycyjnego Balu Sportowca - w głównych rolach wystąpi na nim dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa, zwycięzcy wszystkich kategorii sms-owych oraz trójka wyróżniona przez dziennikarzy, czyli Trener, Działacz i Sponsor Roku.

Fot. PZTS

Natalia Bogdanowicz - utalentowana tenisistka stołowa z Lidzbarka Warmińskiego

SPORTOWY TALENT ROKU: KANDYDACI

Laura Banach (bojery, MKŻ Mikołajki) go.str.1
Kinga Barica (lekka atletyka, Orka Iława Athletics) go.str.2
Natasza Bielińska (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.3
Natalia Bogdanowicz (tenis stołowy, Warmia Lidzbark Warmiński) go.str.4
Zofia Brdulak (żeglarstwo, Giżycka Grupa Regatowa) go.str.5
Barbara Budek (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.6
Mateusz Chrzanowski (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) go.str.7
Maria Cytlał (lekka atletyka, MOSiR Działdowo) go.str.8
Krystian Danowski (taekwondo olimpijskie, Grom Judziki) go.str.9
Zuzanna Dąbkowska (karate kyokushin, Olsztyński Klub Kyokushin Karate) go.str.10
Tymon Dęby (kick-boxing, Gladius Ostróda) go.str.11
Antonina Dobies (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.12
Bartłomiej Dugiełło (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.13
Krzysztof Fafiński (kick-boxing, Gladius Ostróda) go.str.14
Mikołaj Głąb (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) go.str.15
Adam Głogowski/Maciej Krusiec (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) go.str.16
Bartosz Grabowski/Antoni Łapczyński (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) go.str.17
Łukasz Gumiński (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.18
Kinga Jackowska (lekka atletyka, Jurand Szczytno) go.str.19
Przemysław Januszewski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.20
Mikołaj Kania (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.21
Bartosz Kapała (pływanie, Kormoran Olsztyn) go.str.22
Samanta Klein (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.23
Dominik Klimek (karate, Bartoszycki Klub Kyokushin Karate) go.str.24
Antoni Kołodziejski (brazylijskie jiu jitsu, Rio jits & Gym Olsztyn) go.str.71
Karolina Kołodziejska (lekka atletyka, LKS Lubawa) go.str.25
Przemysław Korsak (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) go.str.26
Marcelina Korszon/Zuzanna Mróz (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) go.str.27
Julia Kot (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) go.str.28
Łukasz Kowalczyk (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.29
Cezary Kowalkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.30
Agnieszka Krajewska (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) go.str.31
Klaudia Kucińska (lekka atletyka, LKS Lubawa) go.str.32
Gabriela Leszczyńska (strzelectwo sportowe, Orneckie Smoki) go.str.33
Paweł Łastowski (piłka nożna, Stomil Olsztyn) go.str.34
Tomasz Maksymowicz (triathlon, Kluge Team Elbląg) go.str.35
Grzegorz Maleszka (kolarstwo górskie, Brąswałd) go.str.36
Wojciech Markwart/Marta Piesik (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) go.str.37
Dawid Mączkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.38
Kamil Mączkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.39
Elżbieta Mejłun (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.40
Antonina Milewska (piłka nożna, Stomilanki Olsztyn) go.str.41
Jan Mucharski (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) go.str.42
Maja Murach (lekka atletyka, Atos Woźnice) go.str.43
Wojciech Nowakowski (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.44
Jonasz Opalach (brazylijskie jiu jitsu, Rio Gym Olsztyn) go.str.45
Anastazja Pastuszka/Joanna Kłok (żeglarstwo, PMOS Pisz) go.str.46
Szymon Patecki (siatkówka, AZS UWM Olsztyn) go.str.47
Monika Pawłowska (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) go.str.48
Alexandra Persson/Leticia Matuszewski (tenis, KT Matuszewski Stawiguda) go.str.49
Kornelia Piekarska (taekwondo, Wikingowie Pisz/Orzysz) go.str.50
Tymoteusz Prokop (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.51
Przemysław Rojek (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) go.str.52
Marek Rosiński (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.53
Marta Rozmus (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.54
Amelia Rzepecka (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.55
Olaf Siemiątkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.56
Kacper Sienkiewicz (siatkówka, AZS UWM Olsztyn) go.str.57
Krzysztof Sobociński (kick-boxing, Gladius Ostróda) go.str.58
Franciszek Sokołowski (pływanie, Kormoran Olsztyn) go.str.59
Mikołaj Sokołowski (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) go.str.60
Adam Stachowiak (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) go.str.61
Patryk Stasiewicz (kajakarstwo, Korona Elbląg) go.str.62
Maciej Szwechowicz (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) go.str.63
Iwo Urbanowicz (lekka atletyka, Asy Dywity) go.str.64
Wiktoria Wądołowska (lekka atletyka, Atos Woźnice) go.str.65
Maja Wilińska (strzelectwo sportowe, LOK Orneckie Smoki) go.str.66
Maja Wojnicz (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.67
Paweł Zastawny (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.68
Borys Zera (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) go.str.69
Arkadiusz Żabiński (kick-boxing, Egida Biskupiec) go.str.70

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

60230TBP-A -K

eprasa.pl 2060869674

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

63 PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wybierzmy najpopularniejszych sportowców 2023 roku!

- Weź udział w 63. Plebiscycie Sportowym.
- Głosowanie trwa do 21 stycznia 2024 roku.
- Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt"** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.

www.gazetaolsztynska.pl
Gazeta Olsztyńska
Plebiscyt Sportowy

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

6323otbp-a-K

eprasa.pl 2060869674